

Ofiarnym wysiłkiem wzmacniamy siły gospodarcze Polski Ludowej

Rośnie tempo produkcji

Zwycięskie meldunki zakładów pracy o przedterminowym wykonaniu planów rocznych

WARSZAWA (PAP) Coraz więcej zakładów pracy donosi o przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Uroczysta akademія na zakończenie Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP) W Centralnym Klubie TPPR z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się akademія, w której wzięli udział członkowie Zarządu Głównego TPPR z wiceprzewodniczącym min. Matuszewskim na czele oraz licznie zebrała publiczność.

Na akademię przybył również przedstawiciel WOKS-u w Warszawie, Saffrow. Min. Matuszewski zapoznał zebranych z przebiegiem Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. „Tęgoroczny Miesiąc Przyjaźni stał się manifestacją serdecznych uczuć narodu polskiego dla narodów ZSRR i Wielkiego Stałina” — stwierdził min. Matuszewski, podsumowując wyniki szerokiej akcji zapoznawania społeczeństwa polskiego z pokojową polityką Kraju Rad, sukcesami gospodarczymi i kulturalnymi narodów radzieckich oraz pomocą udzieloną Polsce Ludowej przez potężnego przyjaciela i sojusznika.

Na 60 dni przed terminem roczny plan pod względem wartości wykonała, pierwsza spośród zakładów przemysłu ciężkiego na Pomorzu — Toruńska Fabryka KotłóW. W wyniku współpracy dyirekcji zakładów, Podstawowej Organizacji Partyjnej i Rady Zakładowej z załogą, zdolno- ności. M. in. zaradzono brakowi kwalifikowanych kadr, wysuwając wyróżniających się robotników na stanowiska mistrzów, oddziałowych i brygadzystów. W wyniku szkolenia metodą Kowalowa cała załoga fabryki znacznie przekracza normy.

Na 60 dni przed terminem roczny plan produkcyjny wykonała załoga hut szkła w Antoninku, wysuwając się na pierwsze miejsce wśród hut wielkopolskich.

Poznańskie Zakłady Obuwia, które zameldowały już o wykonaniu rocznego planu produkcji, zobowiązały się wykonać do końca listopada br. dodatkową produkcję wartości 750 tys. zł. w cenach niezmiennych.

Spośród zakładów przemysłu rol- nego i spożywczego sześć fabryk cukrów i czekolady wykonało roczne plany produkcyjne. Pierwsza w tej branży plan roczny w 114 proc. wykonała Fabryka Cukrów i Czekolady „Jutrzenka” w Bydgoszczy. O przekroczeniu rocznych planów doniosły również załogi fabryk cukrów i czekolady „Gopłana” w Poznaniu, „Kujawianka” we Wrocławiu, „Piast” w Głogówku w woj. opol-

skim, „Zaglebianka” w Będzinie oraz „Nadwiślanka” w Grudziądzu.

ZAGÓRZE (PAP). W dniu 16 listopada br. o godzinie 8.40 kopalnia węgla kamiennego „Mortimer” w Zagórzcu wykonała roczny plan wydobycia węgla, jako pierwsza w polskim przemyśle węglowym.

Osiągnięte w dniu 16 bm. zwycięstwo poprzedziła uparta walka całej załogi kopalni „Mortimer” o przełamanie trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych przynosząc w rezultacie przedterminową realizację rocznych zadań produkcyjnych na 45 dni przed zaplanowanym terminem.

SESJA Rady Generalnej ŚFZZ

BERLIN (PAP) Dnia 15 listopada na wieczornym posiedzeniu Rady Generalnej ŚFZZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego federacji — Louis Saillanta.

Przedstawiciel francuskich mas pracujących A. Jourdain wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wysiłek zbrojeń we Francji, subsydiowany przez monopole amerykańskie. Mówił on o okrutnej eksploatacji mas pracujących przez kapitalistów.

Delegat Czechosłowacji F. Zubka podkreślił wzrost autorytetu ŚFZZ która jest obecnie silniejsza niż kiedykolwiek.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienie delegata radzieckiego — Solowiewa, który mówił o zadaniach ŚFZZ w walce o pokój. Delegat radziecki wskazał, że jednym z najważniejszych zadań ŚFZZ jest zespolenie wszystkich sił klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy bez względu na ich przynależność związkową, poglądy polityczne i wierzenia religijne — w walce o polepszenie ich sytuacji ekonomicznej i socjalnej.

Solowiev podkreślił również doniosłe znaczenie dalszego wzmagania kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Wskazał on na konieczność demaskowania oszerezerzej propagandy prowadzonej przez podżegaczy wojennych przeciwko obozowi pokoju.

Międzynarodowy Tydzień Studenta pod znakiem walki o pokój

WARSZAWA (PAP) W trwającym obecnie Międzynarodowym Tygodniu Studenta wśród młodzieży akademickiej prowadzi się wzmoczoną kampanię uświadamiającą o zadaniach i celach Międzynarodowego Związku Studentów. Na zebraniach we wszystkich uczelniach w kraju omawiane są uchwały i przebieg obrad ostatniej sesji MZS. Równocześnie studenci postanawiają zwiększyć wysiłki nad uzyskaniem lepszych wyników w nauce i wzmóc swój udział w walce o pokój.

W Warszawie zebrania takie odbyły się już w wszystkich wydziałach Szkoły Głównej Służby Zagranicznej, Akademii Medycznej, na Politechnice, trwają nadal na Uniwers-

Autochtoni spod Złotowa zwidliłi Warszawę

WARSZAWA (PAP) 15 i 16 bm. przebywała w Warszawie zorganizowana przez Związek Samopomocy Chłopskiej 350-osobowa wycieczka chłopów — autochtonów z pow. złotowskiego woj. koszalińskiego. Prawie 80 proc. uczestników wycieczki nigdy nie widziało stolicy. Toteż ogromny podziw budziły wśród nich Trasa W-Z, Marszałkowska, Dzielnica Mieszkaniowa, nowe wspaniałe gmachy Warszawy, niezwykle tempo rozbudowy.



Najważniejszym zadaniem wsi jest obecnie przygotowanie roli pod zboża jare, pod okopowe i niektóre rośliny pastewne, jednym słowem — przeprowadzenie orki jesiennej. Nasi traktorzyści wiedzą, że orka ta musi być zakończona przed okresem mrozów i dlatego nie tracą nawet jednej minuty z krótkiego, listopadowego dnia.

O wykonaniu zobowiązań wobec Państwa donoszą chłopcy Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje setki listów od maźorolnych i średnio-rolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych. W listach tych chłopcy donoszą pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej o wykonaniu swoich zobowiązań wobec Państwa.

W jednym z listów chłopcy z gromady Białoboki w pow. gryfickim, woj. szczecińskiego z radością meldują Prezydentowi, że roczny plan sprzedaży zboża zrealizowali w 144 proc., a ziemniaków w 109 proc. Mieszkańcy tej gromady uregulowali także w 100 proc. wszystkie należności finansowe.

O podobnych wynikach informują Prezydenta mieszkańcy wsi Podgórze w pow. gostyński, woj. warszawskie.

„Zdajemy sobie sprawę — piszą oni — że wysiłek klasy robotniczej nad rozbudową naszego przemysłu, to budowa lepszego jutra dla nas i naszych dzieci. Toteż łączymy się z przodownikami z Nowej Huty, Zeranina, kopalni i hut, z ich wysiłkami nad budową Polski socjalistycznej.

Artyści polscy przybyli na występy do Moskwy

MOSKWA (PAP) Dnia 15 listopada przybyła do Moskwy grupa polskich artystów. W skład grupy wchodzi: śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska, skrzypek Tadeusz Woński, artysta operowy Bohdan Paprocki o rzą pianisci Władysław Kędra i Władysław Szpilman.

Dodatkowe tysiące ton stali poprzez sprawniejsze remonty martenów

KATOWICE (PAP) Poważne możliwości zwiększenia produkcji stali tkwią w skracaniu czasu remontu pieców martenowskich. Jak obliczono, przyspieszenie remontów średnio o 2 dni pozwoliłoby przekroczyć znacznie plan roczny, a zbliżenie czasu remontu do norm radzieckich — dałoby rocznie kilkaset tysięcy ton stali więcej.

Na naradzie głównych inżynierów hut, kierowników, majstrów i robotników przedsiębiorstw przeprowadzających remonty wskazano na konieczność usprawnienia remontów i usunięcia szeregu zasadniczych niedociągnięć. Usprawnienie prac remontowych stawia przed kierownikami przedsiębiorstw zadanie mechanizacji tych prac. Maksymalne, planowe wykorzystanie pieców martenowskich wymaga właściwego planowa-

nia remontów i codziennej kontroli stanu technicznego pieców.

Jak wynika z przytoczonych na naradzie przez wicemin. przemysłu ciężkiego inż. Zemanitisa przykładów remonty pieców muszą być prowadzone bardziej planowo, by nie dopuścić do jednoczesnego remontu kilku pieców.

W dążeniu do organizacyjnego usprawnienia remontu pieców martenowskich przygotowuje się utworzenie jednolitego hutniczego przedsiębiorstwa remontowego.

Rząd egipski dementuje rzekomą „mediację” Stanów Zjednoczonych

PARYŻ (PAP) Jak donoszą z Kairu, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Egiptu — Ibrahim Faradż złożył oświadczenie przedstawicielowi dziennika „Al Ahram”. W oświadczeniu tym min. Faradż zdementował pogłoski, według których przebywający w Paryżu na sesji Zgromadzenia ONZ minister spraw zagranicznych Egiptu — Salah ed Din miał odbyć poufne rozmowy z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych. Minister Faradż zdementował także pogłoski o rzekomej „mediacji” Stanów Zjednoczonych w sporze brytyjsko-egipskim i podkreślił z naciskiem, że żądania Egiptu wobec W. Brytanii nie uległy zmianie.

Wspaniały popis gry piłkarzy radzieckich Dynamo Tbilisi zwycięża Gwardię - Kraków 3:0

Wobec 40 tys. widzów piłkarze wicemistrza ZSRR Dynamo Tbilisi spotkali się wczoraj w Krakowie z tegorocznym mistrzem klasy państwowej Gwardią Kraków. Mecz po grze, obfitującej w emocjonujące momenty zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Dynamo w stosunku 3:0 (1:0).

Zespół radziecki poza końcowym kwadransiem pierwszej połowy spotkania miał przez cały czas meczu wyraźną przewagę, spychając Gwardię do defensywy. W zespole mistrza i ligi zawiłóli kompletnie atak, grzesząc indolencją strzałow. Jeszcze stosunkowo najlepiej wypadł w nim ruchliwy Patkolo. Bramkarz Jurawicz ma na sumieniu drugą bramkę, spóźniwszy się z wyskokiem do piłki, po-

trzech kolejnych rzutach różnych, egzekwowanych przez Dynamo w 54 minucie gry.

Jeśli chodzi o zwycięzców, to imponowali oni wspaniałym opanowaniem technicznym piłki oraz doskonałą kondycją, która umożliwiła im zwiększenie tempa gry pod koniec spotkania. Jako całość Dynamo było zespołem lepszym i całkowicie zasłużyło na zwycięstwo. Bramki dla drużyny radzieckiej zdobyli: Czkuasell, Wardimiadi i Gogoberidze.

Zwycięstwem nad krakowską Gwardią piłkarze radzieccy zakończyli swoje występy w Polsce, odnosząc w czterech spotkaniach: remis z Unią 1:1 oraz zwycięstwa nad Górnikami 4:0, CWKS 2:0 i Gwardią 3:0, przy stosunku bramek 10:1.

Dzięki pomocy ZSRR

Nowe ośrodki naukowo - lecznicze powstają w Polsce

WARSZAWA (PAP) Przodująca w świecie medycyna radziecka nie tylko udostępnia nam pełne czerpanie ze skarbnicy jej doświadczeń, lecz również pomaga w organizowaniu nowych, nie istniejących dotychczas w Polsce ośrodków naukowo-leczniczych.

Przed uruchomieniem elektrowni cimliańskiej

MOSKWA (PAP) Ostatnie wiadomości, napływające z terenu budowy cimliańskiej elektrowni wodnej podają, że rozpoczęła się już montaż urządzeń elektrowni — jednego z największych obiektów hydroenergetycznych na wołżańsko-dońskim szlaku wodnym.

Rozpoczęto montaż statora drugiej turbiny wodnej, która wyprodukowana została w niezwykle krótkim czasie przez leningradzkie zakłady budowy maszyn. Dobięga końca budowa potężnej grobli ziemnej długości 13 km, która umożliwi stworzenie w stepie wielkiego rezerwuaru wodnego — „Morza Cimliańskiego”.

Wiosną 1952 r. rezerwar ten naplany zostanie wodą. Już wkrótce zakończona zostanie całkowicie budowa żeglownego odcinka kanału Wołga-Don długości 100 km.

OLBRZYME STRATY amerykańskie w Korei

NOWY JORK (PAP) Jak już podaliśmy, prasa amerykańska przyznaje, że wojska USA ponoszą w Korei znaczne straty.

Sprawę strat amerykańskich w sprzecie wojennym poruszył ostatnio na konferencji prasowej generał Olsted — szef komisji „pomocy wojskowej USA dla zagranicy”. Zakomunikował on, że transporty broni amerykańskiej do Europy Zachodniej ulegają zwłoce, ponieważ zachodzi konieczność wysłania w pierwszym rzędzie broni na front koreański. Generał Olsted zaznaczył przy tym, że sprzęt wojenny w Korei ulega niezwykle szybkiemu zniszczeniu i zużyciu. Zaznaczył on, że straty amerykańskie na odcinku sprzętu wojennego są w Korei większe niż podczas największego nasilenia walki w drugiej wojnie światowej.

Jednym z takich ośrodków, który powstał w ostatnich dniach w stolicy jest Instytut Hematologii zorganizowany wg wzorów radzieckich.

O znaczeniu i zadaniach instytutu oraz o ogromnej pomocy, jakiej udzielił nam uczeni radzieccy przy organizowaniu tej placówki dyrektor instytutu docent dr Hausman powie- dział przedstawicielowi PAP:

„Instytut Hematologiczny, który kieruje w skali krajowej dziedziną leczenia krwi, prowadzi zarówno działalność naukową jak i usługową. Naukowa praca instytutu obejmuje zagadnienia leczenia krwi, jej konserwowania oraz opieki nad krwiotłoczącymi. Działalność badawcza polegać będzie m. in. na prowadzeniu badań w dziedzinie bakteriologii i biochemii.

Jednocześnie, tak jak w Związku Radzieckim, przy instytucie czynna jest największa i najnowocześniejsza w Polsce stacja przetaczania krwi. Krew jest wspaniałym lekarstwem na różne schorzenia, jest jednym z najbardziej skutecznych i odżywczych leków przynoszącym ratunek w beznadziejnych zdawało by się sytuacjach.

Powstanie instytutu — to ogromny krok naprzód w dziedzinie dalszego polepszenia zdrowotności najszerzych mas społeczeństwa. Szpital, który potrzebował leczenia tego cennego leku, otrzymać go może już w ciągu pół godziny.

Ogromną pomoc przy tworzeniu tej placówki leczniczo-naukowej okazał nam Związek Radziecki, gdzie leczenie krwi stoi na najwyższym poziomie w świecie.

Wszystkie nasze osiągnięcia, zarówno w dziedzinie organizacji jak i pracy Instytutu Hematologii, zawdzięczamy przede wszystkim ogromnej bezinteresownej pomocy udzielonej nam przez kolegów radzieckich.

Narody domagają się zawarcia paktu pokoju 5 wielkich mocarstw

Głos milionów ludzi

żądających zachowania pokoju winien być przestrożą dla podżegaczy wojennych

Dalszy ciąg debaty generalnej w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

PARYŻ (PAP) Zgromadzenie Ogólne ONZ kontynuowało debatę generalną. Delegaci Argentyny, Izraela i Nikaragui mówili o pokoju i bezpieczeństwie, ale jednocześnie deklarowali poparcie dla obłudnych propozycji trzech mocarstw zachodnich, których celem nie jest bynajmniej pokój.

Z kolei zabrał głos szef delegacji BSRR Kisielew. Mówiąc o bilansie pracy ONZ w ciągu sześciu lat jej istnienia, mówca stwierdził, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie ziszcza nadziei i gorących pragnień narodów całego świata, które

Armia Tito pod rozkazami imperialistów USA

RZYM (PAP) W Belgradzie zawarty został jeszcze jeden układ amerykańsko-jugosłowiański, mający na celu całkowite opanowanie Jugosławii, a zwłaszcza armii jugosłowiańskiej, przez imperialistów amerykańskich. Tito i ambasador USA, Allen, podpisali układ o „pomocy” wojskowej USA dla Jugosławii. Celem układu jest ściślejsze wprzęgnięcie Jugosławii przy pomocy zdrańczej klikki prowokatorów tytowskich — w rydwan amerykańskiej polityki agresywnej.

Podano do wiadomości, że do Jugosławii przybędzie jeszcze jedna amerykańska misja wojskowa w składzie kilkuset oficerów. Na czele jej stać ma obecny attaché wojskowy w Rzymie, gen. John Harmon. Członkowie tej misji będą kozytali z przywilejów dyplomatycznych, a zadaniem jej będzie zacieśnienie kontroli nad „sprawami wojskowymi” Jugosławii.

Z doniesień prasy wynika, że układ zawiera tajne klauzule w sprawie całkowitego oddania armii jugosłowiańskiej do dyspozycji imperialistów amerykańskich oraz w sprawie budowy baz amerykańskich na terenie Jugosławii.

Świat w kilku wierszach

* RZYM. Rada prowincjonalna miasta Pisa (Toscania) odrzuciła większością głosów rozporządzenie prefektury w sprawie oddania do dyspozycji dowództwa amerykańskiego części nabrzeża w pobliżu Pisy.

domagają się zapewnienia trwałego pokoju, rozwoju i zacieśnienia współpracy między państwami, rozszerzenia handlu międzynarodowego, postępu w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

W ONZ — stwierdził mówca — nie była prowadzona polityka zacieśnienia współpracy międzynarodowej na podstawie poszanowania niezawisłości i suwerennej równości narodów. Cała działalność ONZ, w której blok anglo-amerykański odgrywa rolę kierowniczą, świadczy o uporczywych dążeniach tego bloku do podważenia zasady równouprawnienia wszystkich państw.

Stwierdzając, że w ciągu 6 lat delegacja USA przy pomocy swojej maszyny do głosowania torpedowała systematycznie realizację słusznych żądań olbrzymiej większości ludzkości w sprawie zakazu broni atomowej — mówca oświadczył, że wnosząc swe „nowe” propozycje trzy mocarstwa zachodnie usiłują zahamować konkretną pracę w kierunku niezwłocznego opracowania praktycznych środków w dziedzinie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad wykonaniem tego zakazu.

Poruszając oświadczenie niektórych mówców, którzy oponowali przeciwko zawarciu paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, motywując to twierdzeniem, że „w karcie ONZ przewidziany już jest pakt pokoju między 60 państwami” — mówca powiedział:

Wiadomo jednak dobrze, że główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie ponosi pięć mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa — które posiadają największy autorytet, ciężar gatunkowy i wpływ na rozstrzygnięcie wszystkich problemów międzynarodowych. Wszyscy wiedzą, że pakt pokoju między USA, ZSRR, Wielką Brytanią, Francją i Chińską Republiką Ludową usunąłby groźbę wojny, uwolniłby świat od ciężaru ogromnych budżetów wojskowych, od wysiłku zbrojeń. Nie wolno nam nie wysłuchać głosu milionów ludzi, żądających zachowania pokoju. Narody domagają się zawarcia paktu pokoju pięciu wielkich mocarstw, po noszących główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju na całym świecie.

Z kolei w roli usłużnego satelity USA wystąpił delegat Costa Riki,

który zaakceptował wszystko, co proponowała delegacja amerykańska.

Delegat Indonezji wyraził ubolewanie z powodu rozbitcia świata na dwa obozy i stwierdził, że kryje to w sobie groźbę wojny.

Następnie przemawiał delegat Abisynii. Obrady Zgromadzenia trwają. Zakończenie debaty generalnej oczekiwane jest w sobotę.

W czwartek rozpoczęły się prace głównych komisji Zgromadzenia Ogólnego.

Haniebny proces przeciwko prof. Dubois

WASZYNGTON (PAP) W Waszyngtonie toczy się proces przeciwko profesorowi Dubois i 4 innym pracownikom b. ośrodka informacyjnego obrońców pokoju. Obrońca Marcantonio w pełni zdemaskował zeznania osławionego agenta tytowskiego Rogge, występującego w charakterze świadka oskarżenia.

Inflacja szaleje we Francji

Katastrofalna sytuacja gospodarcza rezultatem zaprzędania się Wall-Street

PARYŻ (PAP) Prasa francuska wszystkich kierunków stwierdza, że sytuacja ekonomiczna i finansowa Francji jest niezwykle ciężka. W kraju szaleje inflacja. Bilans płatniczy Francji pogarsza się z tygodnia na tydzień. Zbrojenia, narzucone przez USA, doprowadzają kraj do ruiny. Do Paryża przybywają obecnie szef polączonych sztabów generalnych USA Lovell, minister obrony USA Lovett, osobisty doradca Trumana — Harriman oraz znaczna grupa kongresmanów. Politycy amerykańscy wywierają na rząd francuski nacisk w kierunku dalszego wzmocnienia zbrojeń kosztem dalszego obniżenia stopy życiowej ogółu ludności, a zwłaszcza mas pracujących.

Kierując się instrukcjami, pochodzącymi z Waszyngtonu, rząd francuski opracował plan poważnego ograniczenia ubezpieczeń społecznych, by w ten sposób zdobyć fundusze na zbrojenia. Znalazło to wyraz w decyzji znacznego pogarsza-

Największą na świecie turbinę buduje się w ZSRR

MOSKWA (PAP) W Leningradzkich Zakładach Metalurgicznych im. Stalina dobiega końca budowa największej na świecie turbiny parowej o mocy 150.000 kw. Przed 5 laty w zakładach tych wyprodukowano turbinę parową wysokiego ciśnienia o mocy 100.000 kw. W ciągu ubiegłych 5 lat Zakłady Metalurgiczne im. Stalina dokonały olbrzymiego kroku na przód w dziedzinie postępu technicznego. W zakładach tych zbudowano wiele agregatów najnowszych typów, z których każdy jest wyrazem osiągnięć radzieckiej techniki budowy turbin.

Wszystkie maszyny odznaczają się doskonałością wykonania i wysokimi zaletami eksploatacyjnymi. Świadczą one o tym, że turbiny produkcji radzieckiej są znacznie lepsze od turbin produkowanych za granicą.

Po nagromadzeniu bogatych doświadczeń, pracownicy Zakładów Metalurgicznych im. Stalina przystąpili do produkcji agregatu o niespotykanej jeszcze mocy, obliczonego na ultrawysokie ciśnienie pary, a mianowicie turbiny parowej o mocy 150.000 kw.

Jest to największa turbina parowa na świecie. Wyprodukowanie tej turbiny świadczy o wspaniałych osiągnięciach radzieckiej myśli nauko-

wej i politycznej. Projekt tej ultrapotężnej turbiny opracowany został w niezwykle krótkim czasie.

Przy projektowaniu nowego agregatu rozwiązano szereg bardzo skomplikowanych zagadnień naukowych w dziedzinie dynamiki, trwałości poszczególnych elementów turbiny, pracującej na niezwykle wysokich obrotach. Badania wytrzymałości i odporności metali na gorąco stanowią poważny wkład radzieckich uczonych i inżynierów do współczesnej teorii budownictwa turbin parowych. Konstruktorzy i uczeni radzieccy rozwiązali szereg problemów, dzięki czemu wydajność turbiny parowej o mocy 150.000 kw znacznie wzrosła. I tak np. dla wyprodukowania 1 kilowatogodziny energii elektrycznej, nowa turbina spalać będzie o 10 proc. mniej paliwa, niż turbina o mocy 100.000 kw. Kierowanie tym skomplikowanym i potężnym agregatem jest całkowicie zautomatyzowane i scentralizowane.

Sport

WIELKA REWIA ASÓW MOTOCYKLOWYCH POMORZA

Jak już pokrótce informowaliśmy sekcja motorowa ZS Gwardia Bydgoszcz na zlecenie PZM okr. bydgoskiego organizuje w niedzielę, 18 bm. na torze żużlowym w Bydgoszczy wielkie wyścigi motocyklowe o indywidualne mistrzostwo Pomorza. Rewia najlepszych zawodników z Bydgoszczy, Torunia, Inowrocławia, Grudziądza, Włocławka, Nakła i Świecia zakończy oficjalnie tegoroczny sezon motorowy.

20 zawodników startując w kilkunastu biegach systemem „każdy z każdym” na maszynach o litrażu 500 ccm ubiegają się o zaszczytny tytuł mistrza Pomorza. Wśród zawodników ujrzymy Bilaka, Domagalskiego, Wilgę, Karaszewskiego i Blajdę z Gwardii Bydgoszcz, Białkę i Chaiupczaka z Unii Inowrocław, Kowalskiego i Bona z Unii Świecie, Smigła i Wysyczeńkę z Kolejarza Bydgoszcz, Rybackiego, Widowskiego i Króla z Nakła oraz innych.

Początek wyścigów o godz. 13. Start do biegów nastąpi przy pomocy specjalnego przyrządu elektrycznego.

STAN POGODY

Chmurno i mgliście, miejscami przejściowe opady w postaci deszczu w dzielnicach zachodnich i centralnych, a śniegu z deszczem na wschodzie. Dniem temperatura w granicach od 2 st. na północnym wschodzie do około 6 st. na zachodzie i południu.

Przez rynek kroczy z zawiniątkiem w ręku rewiry Oczumielow w nowym płaszczu. Tuż za nim — rudy stójkowy z rzeszotem pełnym skonfiskowanego agrestu. Cisza dokoła... Na placu nie ma żywego ducha. Otwarte drzwi kramów i szynków patrzą na świat boży smętnie jak głodne paszczyki; nie widać koło nich nawet zebrań.

— Będiesz mi tu gryźł, sukinsynie! — słyszy nagle Oczumielow. — Chłopcy, trzymać go! Teraz nie wolno gryźć! Łapaj! A-a!

Rozlega się psi skowyt. Oczumielow ogląda się i widzi, co następuje: ze składu drzewa kupca Piczugina wybiega pies skacząc na trzech łapach i ogłdając się trwożnie. Goni go człowiek w perkalowej, nakrochmalonej koszuli i w rozpiętej kamizelce. Biegnie za nim, pochylając się ku przodowi, pada na ziemię i chwytając psa za tylne łapy. Znowu rozlega się psi skowyt i krzyk: „Trzymaj!” Z kramów wychylają się senne fizjonomie i wkrótce około składu drzewa wyrasta jak spod ziemi tłum.

— Ani chybi, tylko jakiś nieporządek, panie przodowniku... — mówi stójkowy.

Oczumielow robi pół obrotu w lewo i kieruje się w stronę zgromadzonych ludzi. Spostrzega, że przy samych drzwiach składu stoi opisany wyżej człowiek w rozpiętej kamizelce i podnosząc do góry prawą rękę pokazuje zebranym krwawiący palec. Z jego pijackiej twarzy można wyczytać: „Już ja ci zadam bobu, szelmo!” — sam zaś palec wygląda jak zwycięski sztandar. W czółwieku tym poznaje Oczumielow złotnika Chriukina. W środku tłum, rozstawiając przednie nogi i drżąc całym ciałem, siedzi na ziemi sam sprawca skandalu — biały szczeniak charczy z ostrą mordką i żółtą plamą na grzbiecie. Jego łzawiące się oczy wyrażają przynębnienie i strach.

— Co za wypadek? — pyta Oczumielow przeciskając się przez tłum. — Z jakiego powodu? Co ty z tym palcem?... Kto to krzyczał?

— Idę sobie, wasza wielmożność, nikomu w drogę nie wchodzę... — zaczyna Chriukin kaszłąc w garść. — Idę z Mitrijem Mitryczem względem drzewa — i nagle ten podlec, ni z tego ni z owego, cap mnie za palec!... Za przeproszeniem, człowiek jestem pracujący... Mam delikatną robotę. Niech mi zapłać, bo ja tym palcem przez tydzień może nie będę mógł ruszyć. To, wasza wielmożność, nigdzie nie jest napisane, żeby przez takie bydlę człowiek musiał cierpieć... Jeżeli każdy zacznie gryźć, to już lepiej nie żyć na tym świecie...

— Hm! dobrze... — mówi Oczumielow, surowo ruszając brwiami i pokaszując. — Dobrze... Czyj to pies? Za tego nie puszczę płazem. Ja wam pokażę — żeby

ANTONI CZECHOW

KAMELEON

Opowiadanie

tak psa rozpuścić! Najwyższy czas zwrócić uwagę na tych panów, którzy nie chcą podporządkować się przepisom! Jak mu wlepię karę, draniowi, to będzie wiedział, co to jest pies czy inne beznamiętne bydlę! Już ja pokażę, gdzie raki zimują!... Jeldyrin! — zwraca się przodownik do stójkowego: — Dowiedz się, czyj to pies, i sporządź protokół. A tego psa trzeba sprzątnąć. Natychmiast! Na pewno jest wściekły... Czyj to pies? — pytam.

— To będzie pewnikiem generała Rzygałowa! — mówi ktoś z tłumu.

— Generała Rzygałowa?... Jeldyrin, zdejmi no ze mnie



płaszcz... Strach jak gorąco... Chyba deszcz będzie... Jednego tylko nie rozumiem: jak on mógł ciebie ugryźć — zwraca się Oczumielow do Chriukina. — Czyż on może dosięgnąć palca? Toć on malutki, a z ciebie — patrzajcie, jaki drab! Tyś napewno poharatał palec o jaki gwóźdź, a potem przyszedł ci do głowy idea, żeby na tym zarobić. Ty przecież... wiadomo, co z was za ludzie! Znam ja was, diabłów!

— On, wasza wielmożność, mu papierosa w mordę dla kawału pchał, a ten, nie w ciemnię bity, cap go za palec... Głupi człowiek, wasza wielmożność...

— Łiesz, ty świdorowaty! Nie widziałeś, więc po co kłamiesz? Ich wielmożność mają swój rozum i poznają, kto sumiennie jak przed Panem Bogiem... A jeżeli ja kłamię, to niechaj już sędzia pokoju rozsądzi. On wie, co w prawie stoi napisane... Teraz wszyscy są równi... Sam brata mam w żandarmerii... jeżeli pan chce wiedzieć...

— Nie mądrzyć mi się tu!
— Nie, to nie panageneralski... — mówi znacząco stójkowy. — General! nie ma takich. On przeważnie wyżył trzyma...

— Wiesz to napewno?

— Na pewno wasza wielmożność...

— Sam tak myślałem. General! ma psy drogie, rasowe, a ten diabeł wie, co to takiego! Ani maści, ani figury... paskudztwo... I takiego psa trzymać! Gdzie wy macie rozum? Niechby się trafił taki pies w Petersburgu albo w Moskwie, to wiecie, co by się stało? Tam nie patrzyliby na przepisy, tylko od razu trach! Ty, Chriukin, zostałeś poszkodowany i tej sprawę tak nie przepuszczaj... Trzeba ich nauczyć Najwyższy czas... — A może przecież generalski... rozmyśla głośno stójkowy. Na mordzie nie napisane... Niedawno widziałem u niego na podwórzu takiego samego.

— Generalski, wiadomo! — rozlega się głos w tłumie.

— Hm!... Pomóż no mi włożyć, bracie, płaszcz...

wiatr jakoś powiał... Aż dreszcze... Odprowadzisz go, Jeldyrin, do generała i tam się zapytasz. Powiesz, że znalazłem go i przysyłam... I powiedz, żeby go nie puszczali na ulicę... To może być drogi pies, a jeżeli każda świnią będzie mu w nos pchać papierosy, to przedko się psina zmarnuje. Pies — to zwierzę delikatne... A ty, bałwanie, opuść łapę! Nie masz po co tu wystawiać swojego palucha głupiego! Sameś sobie winien!...

— O, idzie kucharz pana generała, to go zapytam... Ej, Prochor! Chodź no tutaj, mój drogi! Popatrz na tego psa... Czy to wasz?

— Też wymyślił! Nigdy u nas takich nie było!

— Nie warto nawet pytać — mówi Oczumielow. — To bezdomny pies! Co tu dużo gadać... Jeżeli powiedziałem, że beznamiętne, znaczy się — beznamiętne... Zabić i tyle.

— To nie nasz — mówi dalej Prochor — to pies brata naszego generała, który wczoraj przyjechał. Nasz — nie lubi chartów. Jego brat — to co innego...

— Więc to brat generała przyjechał? Wiedźmierze Iwanycz? — pyta Oczumielow i twarz jego rozjaśnia przymiłny uśmiech. — Patrzcie państwo! A ja nic nie wiedziałem! W gości przyjechał?

— W gości...

— Patrzcie państwo!... Stęsknili się za braciśkiem... A ja tu nic nie wiem! Więc to ich piesek? Bardzo mi miło. Weźże go. Niczego sobie psina... Taka rezolutna... Cap za palec tego chmyza! Cha-cha-cha!... No, dlaczego drzysz? Rrr... Zły szelma! Ach, jaki dziubdzius...

Prochor woła psa i odchodzi z nim od składu drzewa. Tłum śmieje się z Chriukina.

— Jeszcze cię przyłapie! — grozi Oczumielow i owijając się w płaszcz rusza w dalszą drogę po rynku.

Na froncie walki ze spekulacją

O pończochach, tekstyliach i Irenie Lewandowskiej

DO WIOSNY 1950 r. był w Inowrocławiu stragan, należący do Ireny Lewandowskiej. W straganie tym można było nabyć materiały tekstylne, pończochy, skarpety, bieleźną, krótko mówiąc — towary atrakcyjne, umożliwiające handlową działalność Irenie Lewandowskiej osiągnięcie wielkich zarobków przy małym nakładzie pracy. Wiosną 1950 r. Lewandowska zwinęła interes.

Taki stragan wszystkich w oczach kole — mówiła znajomym. — I bez straganu można dobrze zarobić!

Zaczęła pracować w MHD, w sklepie tekstylnym nr 5, w charakterze ekspedientki. Przez ręce jej przewijały się bele wełny, dziesiątki metrów kretonu, zwoje jedwabiu...

Poczuła się w swoim żywiole. Receptę zaczęła swierzbic...

A potem poszło już gładko. Przed sklepem nr 5 poczęły się tworzyć kolejki. Materiałów zaczęło brakować. Boczny, zakonspirowany wyjściem odpływały do mieszkania b. straganiarzki. Tam był „magazyn”. Zaraz odnalazł się dawny znajomy, pokątny handlarz Bronisław Osowiec. Odbierał każdą ilość towaru. Woził na wieś. Sprzedawał po spekulatorskich cenach. Stał się dystrybutorem nielegalnie zdobytych tekstylii na powiat inowrocławski i koniński. Brakowało wełny w sklepie? Było jej dość u Osowca.

Koniec wiadomy: Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu po rozpatrzeniu w trybie doraźnym sprawy Ireny Lewandowskiej i Bronisława Osowca skazał obojga na karę pozbawienia wolności na przeciąg lat trzech.

TAKICH jak Lewandowska i Osowiec trafia się u nas więcej. Deorganizują rynek, wychwytyują najbardziej atrakcyjne towary, utrudniają pracę handlu społecznemu. Wykorzystując przejściowe trudności w aparacie dystrybucyjnym, przez swą wrogą, szkodliwą działalność pogłębiają je, przyczyniając się do tego, że w pewnych okresach czasu i na pewnych terenach przybierają one jaskrawe formy. Kosztem całego społeczeństwa nabijają sobie kieszenie pieniędzmi. Czując wstręt do uczciwej, rzetelnej pracy — wędrują manowcami kątów, spekulacji i oszustw. Łącząc się ze spekulacyjnymi elementami wsi — przysparzają nam kłopotów i trudności, starają się osłabić tempo na-

szego rozwoju. Swe własne korzyści, ciasne, wąsko pojęte, przynajmniej z brudnych i ciemnych interesów — stawiają ponad korzyści całego narodu.

Mówiąc o przyczynach, wplywających na wzięcie i zaostrenie trudności, wicepremier Minc stwierdza:

„Pogłębia je i zaostrenie fakt, że trudności te chcą wykorzystać elementy kulacko spekulacyjne na wsi i elementy kapitalistyczno-spekulacyjne w mieście. Elementy te dążą do tego, żeby zamiast spójni ekonomicznej robotników i chłopów wytworzyć ponad głowami robotników i chłopów i przeciw nim swoją kapitalistyczną spójnię. Elementy te, korzystając z trudności dążą do wyrwania się spod kontroli polityki gospodarczej Państwa”.

Zdecydowana walka przeciwko wszelkim przejawom spekulacji, zmierzająca do całkowitego ockieniania elementów spekulacyjnych, śrubujących ceny, dezorganizujących handel, wprowadzających na rynek bałagan i chaos — to jedno z naczelnych zadań, stojących dziś przed całym społeczeństwem.

PODZIEMNYMI kanałami krąży po kraju rozmaite, poszukiwane na wsi i w mieście artykuły. Wędrują z jednego województwa do drugiego. Sprzedawane są po pasarskich cenach, lub też drogą nielegalną wymieniane na artykuły spożywcze. Między producentem a sprzedawcą, między uspołecznionym sklepem a człowiekiem pracy — wyrasta niepożądany pośrednik: spekulant. Nie jeden zresztą, cały ich lańcuch. Powstaje zbrojczyca, oszukańcza spójnia spekulantów i pasarzy. —

Spójnia, wymierzona przeciw najbardziej żywotnym interesom świata pracy, spójnia, godząca w całe społeczeństwo.

Podczas gdy robotnicy stawiają nowe fabryki, pracujący chłopci spełniają swój obywatelski obowiązek, inżynierowie projektują nowe inwestycje Wielkiego Planu — wyłają z podziemia różne męty, pragnące zerwać na naszym wspólnym wysiłku.

Tu i tam tworzą się przed sklepami ogonki. Tu i tam daje się widzieć brak pewnych, bardziej atrakcyjnych towarów. Jednocześnie zaś — pełno ich w takich „magazynach” jak „magazyn” Lewandowskiej.

Spółczesność naszego takiego stanu rzeczy tolerować nie może. I dlatego też — walka ze spekulacją jest walką przebiegającą na najbardziej szerokim froncie, walką, w której każdy powinien wziąć aktywny udział, kto nie chce, by na jego pracy zerowały spekulacyjne pijawki.

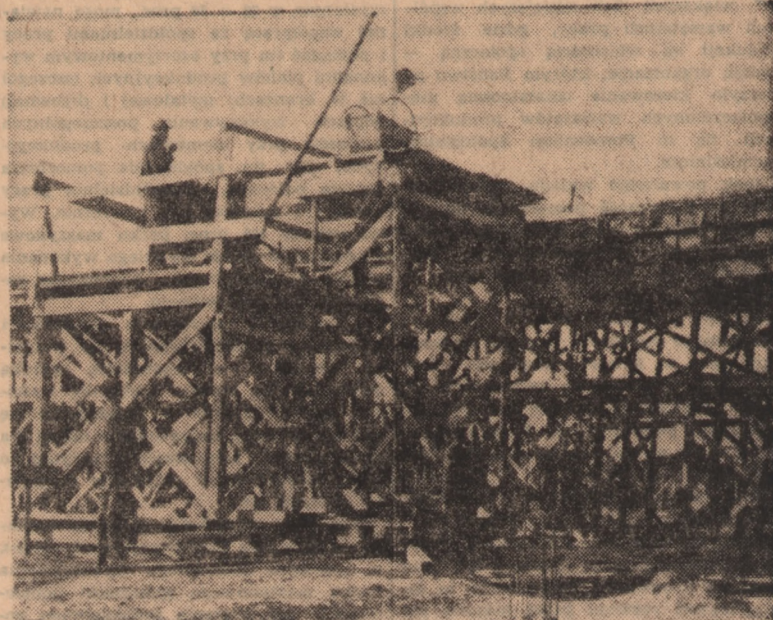
WALKĄ ze spekulacją toczy się dziś na dwóch szerokich odcinkach. Pierwszy z nich, to odcinek atrakcyjnych artykułów. Spekulanci rzucają się na tekstylia, flanelę, wełnę, pończochy, skarpety, bieleźną. Wychwytyują je przed innymi i następnie pokątnie sprzedają, doliczając zbrojczyką marżę zarobkową. — Wskutek tego pojawiają się w pewnych okresach trudności w zaopatrzeniu w materiały tekstylne i w pasmanterię. W sposób ogólny nasświetliliśmy je powyżej.

W następnym artykule zajmemy się drugim odcinkiem tego samego frontu — mianowicie akcją „U”. Co to za akcja, jak przebiega, jakie są jej cele, czemu służy — o tym wszystkim jutro. (Jot)

Gdy ruszy kombinat meblowy...

Radomsko, w listopadzie Za szybą podłogi migają wysokie rusztowania i wieże. Szary, betonowy parkan otacza wszyskim jednym wielkim pierścieniem. Niesposób rozpoznać w tej gmatwaninie rusztowań i szupów tego wszystkiego co

przebiegającej z boku dworca kolejowego. Najpierw ten wielki górzysty plac ogrodzono tym szarym betonowym parkanem. Potem zniwelowano grunt do poziomu ulicy. I zupełnie niespodziewanie, w tę cichą spokojną uliczkę małego powia-



Betonowanie przewiązki południowej jest na ukończeniu.

będzie tutaj w Radomsku służyło potrzebom ludności całej Polski. Nie sposób rozpoznać, że na uboczu Radomska powstaje nowy wielki kombinat meblowy.

Trudno pisać o radomskim kombinacie, gdyż to co było dzisiaj, jutro już wygląda inaczej. A tego wszystkiego co jest dzisiaj, nie było jeszcze przed pięcioma miesiącami. Wtedy była tutaj tylko wysoka góra panująca nad poziomem łąki,

którego miasta wdary się mocne hałasy wielkiej budowy. Kopać zaczęli wściekle dary ziemi, opadając co raz to niżej wielkimi gąsienicami.

Robota nabrała rumieńców życia, gdy na zniwelowanym terenie stanęły niskie baraki biura budowy. Z tych małych, pachnących żywicznym drzewem baraków wychodziły na bu dowę coraz to nowe dyspozycje. Tak zrodził się kręgosłup produkcji, rdzeń przyszłych zakładów — mocne „poduszki” fundamentów.

Styl budowy kombinatu meblowego w Radomsku jest inny niż fabrykami w Sieradzu, czy kombinatu włókienniczego w Piotrkowie, czy nawet zakładów bełwiniarskich w Ozorkowie.

Główna hala produkcyjna będzie miała kształt dużej litery „T” i będzie wsparta na dwóch przewiązkach, to jest szerokiach betonowych ścianach. Takich przewiązek będzie dwie — południowa i północna. Od wschodu i zachodu staną wysokie mury z cegły. W środku tej litery „T” staną już tzw. ramownice. Na tych ramownicach wsparte będą słupki stropu.

Obecnie już cała wielka litera „T” wypełniona jest ramownicami. Gdy będą ukończone te roboty, do akcji przystąpią kombajny. I tak jak w Piotrkowie kombajny przyspieszyły robotę o kilka miesięcy, tak i tutaj... 12 kombajnów będzie stawiać strop olbrzymiej hali.

Na środku placu leżą ciężkie formy zbite z grubych kłóców drzewa. To są właśnie te kombajny, które wykonano według wzorów radzieckich i według planów polskich konstruktorów.

Stosując pierwszy w dziejach polskiego budownictwa przemysłowego kombajny przy betonowaniu hali kombinatu włókienniczego w Piotrkowie obliczono, że straca on czas twardnienia (władania się) betonu z 14 dni do 48 godzin.

Dodajmy do tego, że przy pomocy kombinatu można pracować bez względu na porę roku. Oprócz siły samego czasu twardnienia kombajny dają wielkie oszczędności w materiale drzewnym dochodzące do 75 proc. oraz znaczne oszczędności w robociznie — około 60 procent, co pozwala przesunąć wielu ludzi na budowie do innych pilnych robót.

W Radomsku przy betonowaniu hali kombinatu meblowego będzie pracować 12 pierwszych polskiej konstrukcji kombajnów.

Wykonano je tutaj, na budowie, według planów przysłanych z Krakowa. Przy kombajnach właśnie brygada Leona Syszki wykonała 162 proc. normy. Przy montowaniu kombajnów wybiła się także brygada ciesielska Alamy, w której 70 proc. robotników pochodzi ze wsi i przedtem pracowało na roli.

W Radomsku rośnie nie tylko nowa wielka fabryka, największa w woj. łódzkim i jedna z największych w Polsce. W Radomsku na budowie rośnie także nowy człowiek.

Z radomskiej budowy i z rozmowy z jej kierownikiem Wład. Pociąg wynosi się wrażenie, że to co jeszcze dziś jest projektem leżącym w twarzo do opracowanej teczone — jutro stanie się rzeczywistością.

I dlatego to jutro — kiedy hala kombinatu rozedrga się ruchem maszyn produkcyjnych, z których będą wychodzić codziennie tysiące nowych dostępnych dla każdego mebli wydaje się tak bliskie.

Leon Jankowski

Wielki dzień Bolumina

Już od rana dęć przejmując zimny wiatr. Listopadowa wilgoć unosiła się w powietrzu. Pogoda w tym dniu była nieprzyjemna, iście jesien na. A jednak był to niezwykle dzień. Pozostanie on dla chłopów gromady Bolumin dniem radości, dniem jakich nie wiele było w historii tej małej wioski.

Aby dotrzeć do Bolumina, gromady leżącej w gminie Dąbrowa-Chełmińska pow. Chełmiński trzeba przebyć wiele kilometrów niewygodnych polnych dróg.

Dziś, ta rzucona w bok od ważniejszych tras komunikacyjnych ukryta w fałdzistym terenie cicha gromada Bolumin, stała się głośna na całe województwo bydgoskie, ba — nawet na cały kraj. 9 października 1951 r. Bolumin, jako pierwsza gromada w województwie, w pełni wywiązała się z zadań gospodarczych i finansowych wobec Państwa Ludowego.

Prasa i radio doniosły: „Chłopi gromady Bolumin zdali egzamin patriotyzmu i dojrzałości politycznej. Odstawili oni już do punktów skupu zakontraktowane zboże 100,8%, ziemniaki 100,2 proc., spłacili podatki gruntowy, raty SFOR i Pożyczki Narodowej w 100 proc. oraz zakontraktowali na trzydzieści kwartał 1952 r. 43 sztuki trzody chlewnej, wypełniając tym samym plan kontraktacji żywcza w 102 proc.”

W dwa dni po zrealizowaniu zobo-

wiązań gospodarczych i finansowych Bolumin stał się miejscem wielkiej uroczystości. Aktywności gromadcy już od rzyńskiego ranka krzątał się wokół budynku resztówki, przed którym odbył się miała uroczystość. — Frontem domu pięknie udekorowano portretami dostojników państwa wch, zieloną flagami biało-czerwonymi, sztandarami robotniczymi i chłopskimi. Transparenty głosiły hasła trwałego sojuszu robotniczo-chłopskiego, nieugiętej walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Pierwsi przybyli chłopcy z okolicznych gromad w gminie. Wnet też zajęchały samochody z przedstawicielami władz wojewódzkich i powiatowych.

Owacyjnie przywitani zebrani przed wiodzącym Prezydium WRN — Rakoczego i jego zastępcą Schmidta oraz przedstawicielami PZPR i Zjedn. Stron Ludowego. A gdy przewodniczący Prezydium WRN wznosił okrzyk na cześć mieszkańców okolicy wsi Bolumin, wielokrotnie „niech żyją” trwało chyba z pięć minut.

Uroczystość rozpoczęła się.

Za stołem przydzielnym, obok gości, zasiadło kilku gospodarzy z Bolumina: Tadeusz Wojciechowski — mąż zaufania gromady, starszuszka Domicela Woźniakowa — przodująca chłopka, sołtys Jan Bułiński oraz wzorowy gospodarz, Jan Barczyński.



W związku z Miesiącem Pogody i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Ministerstwo Kultury i Sztuki zorganizowało w Warszawie pokaz osiągnięć najlepszych Państwowych Ognisk Choreograficznych i Muzycznych. W pokazie wzięli udział uczniowie państwowych ognisk z Poznania, Białegostoku, Bielska, Jarosławia, Grodziska i Zbąszynia. Ponadto wystąpiły kapela grająca na instrumentach ludowych.

Na zdjęciu: Fragment tańca polskiego z XVI w. w wykonaniu zespołu ogniska choreograficznego w Poznaniu.

Fot. CAF — Baranowski

Niezwykły sukces polskiego chirurga Zaszycie przebitego serca i płuca

WROCLAW (ki) Wielką siawę zyskał chirurgiczny oddział Państwowego Szpitala Klinicznego przy ul. Bol. Prusa we Wrocławiu, który kieruje znany profesor dr Czyżewski. Niedawno temu karetka pogotowia ratunkowego przywoziła 24-letniego Mieczysława Belkę, który podczas pracy przez nieuwagę przebił sobie ostrym nożem serce i lewe płuco.

Pomimo szybkiego przybycia lekarza z pogotowia nastąpił jednak tak silny upływ krwi, że stan rannego, który znajdował się w agonii, był prawie beznadziejny.

Wobec tego cały personel oddziału chirurgicznego blyskawicznie niemal przystąpił do operacji i jednocześnie do niezwłocznej transfuzji 2 litrów krwi co było niezbędne celem podtrzymania życia i sił chorego. Chirurg dr Czerkower po otwarciu klatki piersiowej ujawnił w ręce serce operowanego, znieczulenie dokonał zezycia rany serca i płuca.

Niezwykle trudna i ryzykowna operacja na szczęście udała się.

Ten wielki wyczyn chirurga polskiego będzie szczegółowo opisany w fachowych czasopiśmie lekarskich.



* Nowy typ maszyny do robót ziemnych przy pogłębianiu rzek i przybrzeżnego dna morskiego skonstruowali radzieccy inżynierowie. Nowy agregat smontowany jest na statku. Posiada on specjalne urządzenia umożliwiające wydobycie ponad 350 m sześć. gruntu w ciągu godziny z głębokości od 8 do 15 m.

* Szybko wzrastają nakłady dzieł naukowych. W roku bież. wydano w Związku Radzieckim ponad 3,5 raza więcej książek naukowych niż w 1945 r. Plan wydawniczy Akademii Nauk ZSRR na rok 1951 przewiduje ukazanie się ponad 600 nowych dzieł naukowych.

Spółdzielnie pomocnicze na nowym etapie

Obok spółdzielczości pracy, w której pracownicy są skoncentrowani w większych lub mniejszych wspólnych warsztatach pracy, gdzie środki produkcji są własnością społeczną — istnieją organizacje, którym Państwo powierzyło kierowanie działalnością nieuspołecznionych warsztatów produkcyjnych. Są to Pomocnicze Spółdzielnie Rzemieślnicze.

Obok poważnego wkładu produkcyjnego, spółdzielczość pomocnicza odegrała dość znaczną rolę społeczną, będąc przedmiotem przygotowywania rzemieślnika do wyższej formy pracy w spółdzielczości pracy.

Sytuacja gospodarcza w okresie szczególnie natężenia budowy podstaw socjalizmu w Polsce i realizacji Planu 6-letniego, spowodowała zmniejszenie do pływu pełnowartościowego surowca dla spółdzielni pomocniczych. Przechodzi się więc je na wykorzystanie surowca odpadkowego i miejscowego.

Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, zarządzeniem wydanym 9 sierpnia br., reguluje rozszerzenie działalności spółdzielni pomocniczych. Jednym z najważniejszych momentów zarządzenia, to zabezpieczenie rozwoju przez masowe powiększenie stanu ilościowego członków spółdzielni pomocniczych, zrzeszenia w swych ramach wszystkich właścicieli prywatnych zakładów pracy oraz zatrudnionych w nich pracowników najemnych.

Rzecz jasna, że zrzeszenie członków odbywać się będzie jedynie na formach dobrowolności, wynikającej z zainteresowania członków, zleceniami pracy i zaangażowaniem zaopatrzeniem w surowiec.

Zagadnienie to Ministerstwo rozwiązało w ten sposób, że wydaje jak najmniejsze możliwości spółdzielni pomocniczym do rozszerzenia swej działalności poprzez:

a) prowadzenie skupu zniszczonych i używanych artykułów codziennego użytku w celu dokonywania ich renowacji i sprzedaży we własnych punktach usługowych,

b) organizowanie produkcji bądź usług we własnych warsztatach, czy punktach usługowych szczególnie na terenie wiejskim.

Znaczący to, że dane możliwości rozwojowe poprzez zarządzenia przewodniczącego PKPG nr 186 z dnia 23 maja 1951 r., z którego korzystała jedynie spółdzielczość pracy.

Dalej spółdzielnie pomocnicze, niejed-

nokrotnie posiadające członków ze wspólnym parkiem maszynowym, a wykorzystanym w 20 — 50 proc., mogą nawiązać współpracę ze spółdzielniami pracy i pomagać im przy asortymentowym wykonaniu planów produkcyjnych (szczególnie w branżach: metalowej i drzewnej) poprzez wykonywanie poszczególnych procesów przy elementach produkcyjnych, jak np. spółdzielnia pomocnicza dokona odlewów, a spółdzielnia pracy obróbki i montażu lub odwrotnie. Wykorzystanie 100 proc. parku maszynowego przyczyni się do szybkiego wykonania planów produkcyjnych i przyspieszy realizację Planu 6-letniego.

A zatem — rozszerzenie działalności spółdzielni pomocniczych na te wszystkie dziedziny, a szczególnie szeroką działalność na terenie wiejskim, stanowi ważny czynnik w zwiększeniu się puli surowcowej, usprawnieniu usługi dla społeczeństwa, wypuszczeniu na rynek nowych asortymentów artykułów masowego spożycia itd.

Omawiane zarządzenie Ministra nakłada na Prezydium Rad Narodowych nacisk w kierunku całkowitego wykorzystania parku maszynowego spółdzielni pomocniczych, przydzielania spółdzielni pomocniczym surowców odpadkowych i lokalnych. Ważna rzecz — kontrola celu zużytego surowca. Nie należy pozwalać

na przeciekanie surowca różnorodnymi ciemnymi drogami bez określonego celu zużycia.

Dalej zarządzenie zobowiązuje Prezydium Rad Narodowych do przydzielenia spółdzielni pomocniczym niezbędnych lokali na biura, warsztaty i punkty usługowe, co jest ważne ze względu na niekiedy niewłaściwe ustosunkowanie się niektórych władz lokalnych do kwestii lokalnej spółdzielni pomocniczych.

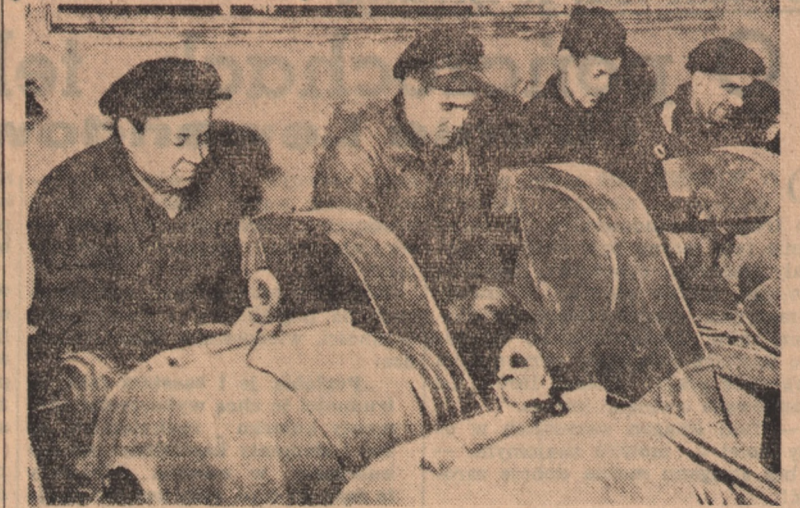
Tak więc zarządzenie stwarza dla spółdzielczości pomocniczej warunki dla rozpoczęcia nowego etapu skoordynowanej działalności. Zadaje się tym samym kłopotliwemu, że indywidualne warsztaty skazane są na zagładę.

Przed spółdzielczością rzemieślniczą, samorządem rzemiosła i radami narodowymi staje bardzo poważne zadanie — precyzyjnego wykonania zarządzenia Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła i zerwania z drugoplanową polityką w odniesieniu do spółdzielczości pomocniczej, a zrozumienia, że ze sprawą wzorowej pracy spółdzielni pomocniczych związana jest także problematyka wywoływania inicjatywy organizowania spółdzielczości pracy, przechodzenia na wyższy stopień gospodarki socjalistycznej, według wytycznych Planu 6-letniego.

TADEUSZ BRZEZIŃSKI

Historia jednego planu

Jak „Zawór” stał się chlubą województwa bydgoskiego



„Wąskie gardło” przestało istnieć. Nowa szlifiernia przestała hamować produkcję „Zaworu”... (Foto — IKP)

Gdybyśmy powiedzieli, że zaczęło się to wszystko od zmiany kierownictwa spółdzielni, nie mielibyśmy prawdopodobnie racji. Spółdzielnia Rzemieślnicza Branży Metalowej „Zawór” istnieje już przeszło rok i zanim jeszcze nastąpiła reorganizacja — posiadała już poważne osiągnięcia. Bądź co bądź czasy jej powstania nie były zbyt łatwe i jeżeli spółdzielnia utrzymała się przy życiu, ba, zaczęła się poważnie rozwijać — to co najmniej równe w tym zasługi pomocy otrzymanej z zewnątrz, co i twórczego zapędu, a czasem już tylko zacieśnienia uporu samych członków spółdzielni.

Dziś zresztą o tym już nikt nie mówi. Nie od razu „Zawór” zbudowano — wia-

domo, ale dziś, gdy spółdzielnia z dnia na dzień burzliwie się rozwija, gdy wciąż się powiększa asortyment jej produkcji, gdy plany przestały być gróźbą, a stały się dumą — kto by tam jeszcze wspominał o tych odległych czasach!

Choć czasy — prawdę rzekłszy — są odległe tylko chyba dla członków spółdzielni. 5 miesięcy — cóż to jest? A dla Spółdzielni „Zawór” — to niemal pół życia!

W gorące dni czerwcowe, kiedy „Zawór” stał już na pewnych nogach, kiedy zarzucono już wreszcie system zaliczek dla członków spółdzielni, a uporządkowane finanse pozwoliły na wypłacenie normalnych pensji, rzemieślnicy „Zaworu” nie byli jeszcze zadowoleni.

— A bo to upał pewnie tak rozdrażnia człowieka! — pocieszał się głośno jeden i drugi, ale w duchu kłął na czym świat stoi istotę złego humoru: zbyt wygórowany plan! Spółdzielnia liczy 40 osób (no, praca zaczęła się, gdy było 18 członków!) w odlewach ludzie wyrabiają po 12 proc. normy, a plan...? A plan roczny w czerwcu wykonany w 36,4 proc! Wygórowali — i teraz spółdzielnia nie wykona!

I wówczas to właśnie — w połowie roku — rozpoczęła się reorganizacja. O wykonaniu planu w 100 proc. na razie nikt jeszcze przezornie nie mówił, ale zwiększyć produkcję bezwarunkowo — oto hasło, które musiało być zrealizowane. Chociaż niektórzy sceptycy i w to nie bardzo wierzyli. Czyż rzeczywistość lepsza współpraca kierownictwa z warsztatami i odpowiednie ustawienie ludzi potrafi zwiększyć produkcję? Ej, czy nie zbytek optymizmu? W każdym razie trudno sobie wyobrazić, żeby przez to dewlawce mogli pobić te rekordowe 112 proc. planu!

A w lipcu rzemieślnicy odlewni wykonali już 150 proc. normy. A w sierpniu — 210 proc. normy!

Czyżby jakieś niezwykle czary? Nie — tylko kokile. Po prostu formy piaskowe do odlewów zastąpiono formami metalowymi, czyli tzw. kokilami i produkcja bez trudu wzrosła w dwójnasób. Ile dzięki kokilom zaoszczędzono czasu, pracy, materiału i narzędzi — potrafi ocenić tylko ten, kto widział żmudną obróbkę odlewów piaskowych i drobne, polegające czasem tylko na kilku podciągnięciach pilnika poprawki odlewów kokilowych. Kokile dla „Zaworu” — to nowe horyzonty!

Tylko, że natychmiast zamknęło je nowe wąskie gardło: szlifiernia. W lipcu nawet w sierpniu, dwie przestarzałe szlifiernie — choć z trudem — nadałyby jeszcze jakoś za odlewania, ale we wrześniu zostały już beznadziejnie w tyle. Kokilowych odlewów wciąż przybywało, szlifierom mdlały ręce, a góra odlewów czekających na szlif wciąż rosła. Co robić?

Kupiono w Toruniu wały starej transmisji zapędowej, dodano do tego silniki, zmontowano z tego szmelcu 5 szlifierek, wreszcie gdzieś we wrześniu przetrmano pracę szlifierni na jeden dzień l... „Zawór” zazgrzytał nagle dziesięć kamieniami szlifierek. Wąskie gardło przestało istnieć!

Teraz już nikt nie mówi, że plan jest wygórowany. Z taką odlewnią i taką szlifiernią nie wykonać planu — to wstyd!

„Zawór” tego wstydu uniknął! „Zawór” stał się wzorem dla całego Pomorza. W dniu 31 października, w pierwszą rocznicę swego istnienia, „Zawór” mógł zameldować o wykonaniu 126,33 proc. planu rocznego.

Dziś 10 szlifierek „Zaworu” śpiewa zgodnym chórem pieśń roku 1952, trzeciego już roku 6-letniego Planu. L. Znicz

Zegarmistrzostwo ważnym rzemiosłem usługowym

Zawód zegarmistrzowski w czasach socjalistycznej dyscypliny pracy, przyspieszonego tempa produkcji oraz rozwoju techniki normowania odgrywa bardzo ważną rolę. Budzik jest przecież artykułem codziennego użytku. Dobrze idący zegarek ręczny, czy kieszonkowy służy ludziom pracy do terminowego wykonywania swoich obowiązków. Wielkie zegary wieżowe, dworcowe, elektryczne i inne upewniają ludzi splaszających do warsztatów, biur, świetlic i teatrów, że jeszcze czas, lub przypominają, że trzeba kroku przyspieszyć. Stoperzy różnego rodzaju ułatwiają technikom normowania ustalanie czasu potrzebnego do wykonywania poszczególnych czynności produkcyjnych.

Zwiedzamy Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Zegarmistrzowsko-Złotniczo-Jubilerską w Poznaniu przy Placu Wolności 5. Choć istnieje ona już z górą rok (w dniu 2 października minęła rocznica jej uruchomienia), wielu dotąd nie wie o jej istnieniu. Spółdzielnia mieści się bowiem w ciastnym lokalu w podwór-

ku. Na zewnątrz jedynie skromny szyld oznajmia uważnym przechodniom jej istnienie.

— Rozrastamy się, bo tego wymagają potrzeby ludzi pracy — stwierdza kierownik spółdzielni Florian Jóźwiak. — Przy założeniu mieliśmy 13 członków, dziś jest 49, a co najmniej dwa razy tyle można by jeszcze zatrudnić. Cóż, kiedy rozwój naszej spółdzielni hamowany jest przez brak lokali. O pomieszczenia dla naszych punktów usługowych na Jeżykach i Łazarzu zabiegamy od kilku miesięcy. Uruchomiliśmy oddziały naszej spółdzielni w Gnieźnie z dwoma punktami usługowymi, w Śmigłowie i Rawiczu. Na najbliższe miesiące projektowane jest uruchomienie dalszych punktów usługowych w Lesznie, Ostrowie i Kaliszu. Teren naszej działalności rozciąga się na całe województwo i w przyszłości gęsta sieć punktów usługowych naszej spółdzielni pokryje całą Wielkopolskę. Projektujemy uruchomienie lotnych brygad dla obsługi wsi. Mamy nadzieję, że władze terenowe ułatwią nam zagęszcze-

nie sieci punktów usługowych oraz wykonywanie naszym pracownikom pozytywnej roboty usługowej.

Jakiego rodzaju usługi świadczymy dla szerokiego rzesz społeczeństwa? Otóż wszelkie w zakresie naszego rzemiosła wchodzące, a przede wszystkim naprawa wszelkiego rodzaju zegarków i zegarów. Prowadzimy także bardzo ważny dział produkcyjny — ciągnie dalej nasz rozmówca. — Od czerwca br. rozpoczęliśmy masową produkcję tarcz do zegarów.

Wyrobę galanterii srebrnej spółdzielnia zegarmistrzowsko-jubilerskiej cieszy się dużym powodzeniem. Spółdzielnia stara się i ten dział produkcji udoskonalać i wzbogacić, dając coraz to nowe wzory i wyroby.

Wzmacnia się produkcja łańcuszków srebrnych — dzięki ulepszonej metodzie wytwarzania. Pracownik tej spółdzielni Henryk Wegner skonstruował własnego pomysłu przyrząd do przecinania i zawijania mechanicznego ogniw. Dzięki temu przyrządowi spółdzielnia zamiast 60 produkuje obecnie 300 łańcuszków miesięcznie. Dzięki zmechanizowaniu produkcji obniżyła się także cena sprzedażna łańcuszków.

Mają być jeszcze części do zegarków i narzędzi pracy. Zrzeszone w Związku Spółdzielni Pracy spółdzielnie zegarmistrzowskie przystępują wprawdzie już do próbnego produkcji precyzyjnych części do zegarów — pierwsze wyprodukowane przez spółdzielnię „Zegar” w Tarnowie sprężyny nie ustępują sprężynom szwajcarskim, spółdzielnia w Lublinie przystąpiła do wyrobu precyzyjnych tokarek zegarmistrzowskich, spółdzielnia w Łodzi produkuje wały do budzików, jednak produkcji tej jest jeszcze mało. Dla zaradzenia wielkim brakiem i przyjęcia z pomocą ludziom pracy, należało by wzmocnić działalność spółdzielni produkujących precyzyjne części do zegarków lub uruchomić dalsze tego rodzaju spółdzielnie.

Wracając do Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Zegarmistrzowsko-Złotniczo-Jubilerskiej w Poznaniu, należy podkreślić zwłaszcza jej socjalistyczne podejście do zadań usługowych dla świata pracy oraz dbałość o przyszłość zawodu zegarmistrzowskiego. W najbliższych miesiącach spółdzielnia przystąpi do szkolenia w zawodzie nowego nabytku, o ile zmienione warunki lokalowe na to pozwolą, a przydział narzędzi pracy będzie dostateczny. (REM)

W trosce o zdrowie człowieka pracy

Jednym z licznych dowodów stałej troski o życie i zdrowie człowieka pracy jest ogłoszone ostatnio rozporządzenie Ministrów: Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia, Przemysłu Ciężkiego i Przemysłu Lekkiego z dnia 3 października (Dz. URP nr 53, poz. 374) w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy metalizacji natryskowej, tj. przy nakładaniu na powierzchnię przedmiotów warstwy metalu metodą natryskiwania stopionego metalu za pomocą strumienia sprężonego powietrza albo innego gazu lub pary. Powyższe rozporządzenie określa szczegółowo obowiązki, jakie spoczywają na kierownictwie zakładu pracy.

W świetle tego rozporządzenia metalizacja natryskowa może być dokonywana na wolnym powietrzu lub w specjalnych na ten cel przeznaczonych pomieszczeniach przy zastosowaniu daleko idących środków ochronnych. I tak np. pomieszczenia, w których wykonywane są prace natryskowe, muszą być dostatecznie obszerne i jasne oraz zaopatrzone w odpowiednie mechaniczne urządzenia wentylacyjne ssące, a na wolnym powietrzu wspomniane prace mogą być wykonywane w miejscu odgrodzonym i dla osób niepowołanych niedostępnym, przy czym pracownicy zatrudnieni bezpośrednio przy tego rodzaju pracach powinni być, w zależności od rodzaju metali stosowanych do metalizacji, zaopatrzeni w maski izolacyjne, okulary ochronne i odpowiednią odzież ochronną.

Kierownictwo zakładu pracy ma obowiązek dbać o to, aby sprzęt używany do natryskiwania był utrzymany w stanie sprawny i czystym, a przede wszystkim, by był zbudowany i utrzymywany w sposób bezpieczny. Poza tym zakład pracy powinien pracownikom zatrudnionym przy metalizacji natryskowej zapewnić możliwość korzystania z umieszczonej w pobliżu stanowiska pracy umywalki z ciepłą bieżącą wodą oraz zaopatrzonej w mydło, ręcznik oraz szatnię do rąk.

Przed zatrudnieniem pracowników przy metalizacji natryskowej powinni oni być zbadani przez lekarza, a kierownictwo zakładu pracy obowiązane jest pouczyć tych pracowników o sposobie bezpiecznego i nieszkodliwego wykonywania pracy natryskowej. (PK)

Ważnym jest także, aby pracownicy byli odpowiednio zaopatrzeni w środki ochrony indywidualnej, w szczególności w maski i okulary ochronne, które muszą być odpowiednio dopasowane do twarzy i głowy.

Równocześnie na zebraniach omówione być muszą plany gospodarczo-finansowe na 1952 r., aby przy pełnej znajomości przez całą załogę spółdzielni czekających zadań jeszcze lepiej niż w bieżącym roku wystartować do realizacji trzeciego roku Planu 6-letniego. Taki start będzie jednak możliwy wówczas, jeśli każdy członek spółdzielni weźmie żywy udział w obradach i dlatego już dzisiaj winien zebrać materiał do dyskusji, aby korzystając z zagwarantowanych mu statutem praw demokratycznych, spełnił także swoje demokratyczne obowiązki.

Ważne zgromadzenie bowiem jest chwila, kiedy współzrządzenie jest dostępne ogółowi zebranych i ogół winien być na to przygotowany, aby drogą zaiberania głosu i spowodowania uchwał przyczynić się do doskonałości swojej spółdzielni.

RZEMIOSŁO wkrótce

* Spółdzielczość rzemieślnicza w wyniku realizacji Czynu Państwowego przysporzyła Państwu ok. 20 mln. zł oszczędności. (m)

* Obniżenie kosztów własnych w rzemiosle uspołecznionym przez wprowadzenie w produkcji metody Lidli Korabielnikowej wyraża się sumą blisko 400 tys. zł. (m)

* Cennego usprawnienia w konstrukcji żelazka elektrycznego dokonał pracownik RSP Krawców im. Engla w Łodzi — Leon Gryzbowski. Zastosował on specjalny izolator szamotowy, który umożliwia utrzymanie ciepła przez czas dwa razy dłuższy niż w żelazkach starszego typu. (m)

* Wielką prężność organizacyjną, zważywszy na ważną dziedzinę rrganizowania punktów usługowych dla świata pracy i ludności wiejskiej, wykazuje na Pomorzu Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza w Brodnicy.

Przed walnymi zgromadzeniami w spółdzielczości rzemieślniczej

Wskutek podjętych licznych zobowiązań znaczna część Rzemieślniczych Spółdzielni Pracy wykonała już swoje plany roczne. Te wyniki należy podsumować, poddać analizie i wysnuć wnioski na przyszłość. Z tej przyczyny i zgodnie z przepisami paragrafu 28 statutu, Rzemieślnicze Spółdzielnie Pracy odbędą na przełomie listopada i grudnia swe jesienne walne zgromadzenia.

Poza sprawami gospodarczo-produkcyjnymi wielki nacisk położony będzie na omówienie działalności kulturalno-oświatowej. Działalność kulturalno-oświatowa była jeszcze do niedawna traktowana marginesowo, wypierana bowiem była przez działalność gospodarczą, która ze zrozumiałych względów (budowa podstaw ekonomicznych) dominowała w życiu spółdzielni, będących na dorobku. Obecnie jednak, mimo krótkotrwałej działalności w spółdzielniach komisji KO (kulturalno-oświatowych), już sporo placówek spółdzielczości pracy może wykaże się wyróżnieniami godnymi wynikami i te placówki z dumą przedstawiają wstępny bilans swych osiągnięć, z któ-

Kobiety-kominiarze na dachach Szczecina

Na kominach szczecińskich domów pojawiają się kobiety w stroju kominiarskim. Z początku budziły one sensację. — Obecnie Szczecin już przywykł do ich widoku i do ich pracy, którą spełniają nie gorzej od mężczyzn. Jedną z nich — Łodzią Jarosławska — pierwszą w Polsce kobietą, która zaczęła pracować w zawodzie kominiarskim — nie boi się niczego. Jest to kobieta bez nerwów — jak nazwał ją zaśluzony senior kominiarstwa polskiego Władysław To-

maszewski, który jest „sprawcą” szkolenia kobiet w zawodzie kominiarskim. Łodzią ma lat 28. Była do niedawna zajęta jako pomoc domowa. Obecny jej zawód podoba jej się lepiej. Ukończyła już kurs wstępny przywarsztatowy w szczecińskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła. Pragnie jednak dalej uczyć się i doskonalić się w nowym zawodzie. Druga kobieta, która poszła za przykładem Łodzi — to Gałkowska Agnieszka. Do niedawna pracowała w fabryce,

LISTOPAD
17
SOBOTA

DZIS:
 Salomei
 Grzegorza

JUTRO:
 Anieli, Tomasza

WAZNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Takśówki 3635 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

Wszystkie dzisiejsze notatki w tej rubryce są pióra Czytelników, uczestniczących w konkursie na najlepszą korespondencję.

Sympatyczny listowy

Praca roznosicieli poczty jest naprawdę męcząca i wyczerpująca. Chciałabym więc wyrazić pochwałę i pełne uznanie naszemu listonoszowi (nieśledzi nie znam nazwiska), który codziennie dźwigając „potężną” torbę obchodzi ul. Garbary, Naruszewicza i Król. Jadwigi. Jest to człowiek, który zawsze ma twarz pogodną, zadowoloną i prócz liścików w swoje torbie nosi w sobie zawsze zapas miłych, wesołych powiedzonek. I kiedy zmęczony wędruje z piętra na piętro, a zapyta go ktoś z niecierpliwą ciekawością: „a do mnie czy nie ma listów?” — zawsze odpowiada z uśmiechem i pocieszająco: „już tam piszą — jutro napewno będzie”.

Tak miło popatrzeć na pracownika, który swoją czynność spełnia z takim zapałem i takim zadowoleniem. Toteż brawo ob. listonoszu! Uśmiech wiele znaczy dla siebie samego i dla otoczenia. „BEJOT”

Skró. nieczyt.

W wydziale finansowym bydgoskiej MRN przy ul. Dworcowej czynne jest okienko kasowe. A nad nim wiszą tabliczka tej treści:
 „KASA — PRZYJMUJĄCE WPLAT GOTÓW. DROBNA SPRZEDAŻ ZNACZKÓW SKARBOWYCH I BLANKIETÓW WEKSELNYCH.”
 Prawdopodobnie gdyby pracownicy tej placówki oglądali swoje tabliczki częściej, to nie popielniałyby tak rażąco skrótów. (JaKr)

Wczory teatralne

„Niespokojna starość” sztuka Leonida Rachmanowa

CZŁOWIEK radziecki żywi prawdziwy kult dla uczonych i ma w wielkim poważaniu nauczycieli. Przekonałem się o tym osobiście po raz pierwszy, gdy zetknąłem się z żołnierzami i oficerami Armii Czerwonej w dniach wyzwolenia naszego miasta od faszystowskich najeźdźców.
 Nie inaczej ma się rzecz w sztuce L. Rachmanowa. Rozgrywa się ona w pierwszych dniach i miesiącach Rewolucji Październikowej. Tym znamienitszy jest stosunek prostych marynarzy do prof. Poleżajewa. Dowodem nacechowanego szacunkiem i zaufaniem stosunku uświadomionego proletariatu do nauki jest wybór Poleżajewa do Rady Delegatów. Z drugiej strony sędziwy botanik opowie się od pierwszej chwili za sprawą rewolucji, sprawą postępu i sprawiedliwości społecznej. Z tej linii nie zejdzia Poleżajew wbrew opozycji reakcyjnych elementów, wie bowiem, iż rewolucyjny przełom otwiera szerokie pole dla wiedzy w służbie mnożenia dóbr pokojowych.
 Sztuka Rachmanowa na fragmencie życia sędziwego uczonego lepiej od tasiecowych rozpraw ilustruje serdeczny sojusz Rewolucji Socjalistycznej z nauką. Pokazuje, jak troska o rozwój wiedzy i badań naukowych dla dobra społeczeństwa towarzyszy pochodowi rewolucji już od jej zarania. Wykazuje zarazem, gdzie jest miejsce inteligenta, który nie chce stracić kontaktu z życiem. Są przeleci obok Poleżajewów ludzie tacy, jak docent Worobiew, który gadaniną o służbie nauce maskuje swe wściekłe, klasowe — wrogle stanowisko. Mimo, że akcja „Niespokojnej starości” rozgrywa się w odległych latach, nie straciła sztuka Rachmanowa nic ze swej aktualności. Jest jednym z tych, dziś już niemal klasycznych utworów drama-

Czy wiedzą o tym gosposie?
Dostawa mleka do domu
nie została należycie popularyzowana w Bydgoszczy

Wielkim udogodnieniem dla kobiet jest dostarczanie mleka i pieczywa w domu. Wiadomo, bowiem znaczny odsetek kobiet pracuje dzisiaj zawodowo, co w znacznym stopniu utrudnia im pełnienie funkcji gospodarczych.

Te właśnie względy zdecydowały o tym, że Bydgoskie Zakłady Mleczarskie i Powszechna Spółdzielnia Spożywców uruchomiły w swoim czasie sprzedaż mleka w domu. Cóż się jednak okazało?
 PSS zatrudniła chłopca ze specjalnym wózkiem rowerowym, którym rozwoził mleko dla członków PSS w obrębie ul. Gen. Stalina. Po dwóch miesiącach zaniechano jednak kontynuowania sprzedaży z powodu stale zmniejszającej się liczby rodzin reflektujących na mleko butelkowe.
 Zapytujemy: czyja w tym wina, że liczba ta się zmniejszyła zamiast wzrosnąć? Prawdopodobnie samej PSS, która nie postarała się o to, aby szerzej popularyzować prowadzoną akcję. Jesteśmy przekonani, że gdyby PSS prowadziła prócz sprzedaży mleka także domową sprzedaż pieczywa nie tylko dla członków spółdzielni, spotkałaby się z zupełnie innym przyjęciem.
 Inaczej pracują Bydgoskie Zakłady Mleczarskie, które prawie we wszystkich sklepach sprzedaży detalicznej prowadzą punkty dostawy mleka do domu. Podobno po rocznej praktyce

Pamiętajmy!

NASZ konkurs na najlepszą korespondencję trwa. Przypominamy więc wszystkim Czytelnikom, pragnącym wziąć w nim udział, że:
 * Najlepsze prace zostaną opublikowane oraz nagrodzone. Za ogłoszone notatki i artykuły płacimy honoraria autorskie.
 * Ilość prac, które można przysłać nie jest ograniczona.



— Co się stało Kucharskiemu?
 — Szuka tematu do korespondencji na konkurs IKP.

1000 artystów-amatorów bierze udział w festiwalu

Po eliminacjach amatorskich miejskich i powiatowych zespołów tanecznych, chóralnych i orkiestralnych, rozpoczął się wczoraj eliminacje wojewódzkie Festiwalu Muzyki Polskiej w Bydgoszczy. Na scenie w sali ORZZ zaprodukują przed komisją swój dorobek artystyczny przeszło tysiąc amatorów. (m)

ODDZWIĘKI naszym artystom

NIEBEZPIECZEŃSTWO ZAZEGNANE
 Prezydium MRN komunikuje, że zamknięcie ul. 3 Września — ponieważ jest ona arterią odciążającą ul. Dworcową — jest niemożliwe, ale na ulicy tej ustawione zostaną odpowiednie znaki ostrzegawcze i zostanie wzmocniona kontrola ze strony organów MO. (379)

Dla nowych słuchaczy koncerty symfoniczne cyklu „C”

Wobec niesłabnącego zainteresowania koncertami Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej i wykupienia wszystkich abonamentów przez słuchaczy obu dotychczasowych serii koncertów umożliwiły wystuchanie koncertów nowej ilości słuchaczy nie mogących uzyskać biletów na koncerty cyklu A i B — dyrekcja Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej przystąpiła do zorganizowania nowej serii koncertów pod nazwą „cykl C”.
 Cykl ten będzie po części nieco różny od dotychczasowych. Program pomyślany został szczególnie atrakcyjnie dla możliwie najszerszej publiczności i zawierać będzie większą niż dotąd ilość utworów, cieszących się powodzeniem u słuchaczy. Jako solistów cyklu udało się uzyskać najwybitniejszych artystów polskich, słynnych na estradach naszych i zagranicą, z St. Szpinalskim, H. Czerny - Stefańska, Wł. Kędra, J. Ekiere, I. Dubińska, B. Kostrzewską na czele. W ramach cyklu przewidziane jest wykonanie na końcu se-

zonu IX symfonii Beethovena. Ponadto plan obejmuje wieczory muzyki operowej, montaż operowe, koncerty z udziałem chórów itp.
 Koncerty odbywać się będą w odstępach dwutygodniowych, w czwartki, w sali koncertowej Pomorskiego Domu Sztuki o godz. 17 (latem o 18), w ściśle ustalonych dla całego sezonu terminach.
 Zamówienia na karty abonamentowe należy kierować przez dyrekcję zakładów pracy i uczelni licealnych. Pewna ograniczona ilość kart będzie do nabycia bezpośrednio w kasie Pomorskiego Domu Sztuki w dniach od 15—18 bm.

Sport

RANISZEWSKI, BONIN I KUREK BRONIĄ BARW STOLICY
 Na torze żużlowym w Rybniku odbędzie się w niedzielę, 18 bm. sensacyjny pojedynek pomiędzy reprezentacją Śląska i Warszawy. Barw stolicy bronie będą m. in. trzej najlepsi żużlowcy Gwardii Bydgoszcz, a mianowicie Raniszewski, Bonin i Kurek oraz Suchecki, Krakowiak i Flański z Warszawy. W skład reprezentacji Śląska wejdą m. in. Dziura i Kaznowski, wszyscy dobrze znani publiczności bydgoskiej z „Criterium Asów”.

ROZKŁAD JAZDY SPORTOWCÓW KOLEJARZA BYDG.

W nadechodzącą niedzielę, 18 bm. sportowcy Kolejarza Bydgoszcz walczyć będą na kilku frontach. I tak koszykarze wyjeżdżają do Inowrocławia na mecz z miejscowym MKS, szachiści na spotkanie do Unii Matwy, gimnastycy startować będą w Toruniu na indywidualnych mistrzostwach Pomorza, a pływakcy jadą trenować na basen kryty do Poznania. Poza tym zawodnik Niedźwiedzi startować będzie w meczu pięcioboju o mistrzostwo I ligi zrzeszeniowej w Gdańsku Kolejarz I — Włókniarz.

ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

~ ZKS Kolejarz Bydgoszcz. Zebranie zarządu wraz ze wszystkimi kierownikami sekcji odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godzinie 19 w świetlicy (ul. Dworcowa 89).

~ WKKF Bydgoszcz sekcja atletyki organizuje od 18.XI do 16.XII br. w Bydgoszczy i Toruniu kurs dla sędziów atletyki, który obejmuje 36 godzin wykładów. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się do 17 bm. w godz. od 18 do 19 przy ul. Floriana 6/6.

PRZECZYŃ ZNALEZIONE

Ob. H. Konarski złożył w naszej redakcji dokumenty osobiste na nazwisko Stefan Mielkiewicz znalezione przy ul. Zygm. Augusta.
 Poza tym do odebrania są: zaświadczenie na nazwisko Antoni Witkiewicz, oraz pokwitowanie podatku obrotowego na nazwisko Jan Banyśiak.

„ZSRR — ostoja pokoju”

Wystawa, która dobrze spełnia swoje zadania

Onegdaj odbyło się w Zarządzie Wojew. ZMP przy ul. Janki Krasickiego uroczyste otwarcie wystawy pt. „ZSRR — ostoja pokoju”. Otwarcia dokonał przewodniczący MRN ob. Maludziński. W obszernym przemówieniu ob. Maludziński podkreślił znaczenie zwycięstwa Rewolucji Październikowej, oraz rolę ZSRR jako kierowniczej siły Ruchu Obrótców Pokoju na całym świecie.
 Wystawa ilustruje rozwój wypadków począwszy od zwycięstwa partii bolszewickiej w Rewolucji Październikowej, poprzez zdławienie interwencji i pokojowe budownictwo w Kraju Rad, wielką wojnę ocyżnianą aż po obecny etap budowy podstaw komunizmu.
 Fotografie, plakaty, odezwy i książki radzieckie unoczniają rolę

partii komunistycznych jako przodującej siły, która udaremnia kapitałistom urzeczywistnienie nowej wojny. Umieszczone obok siebie plakaty z okresu Rewolucji Październikowej oraz odezwy KPP z okresu dwudziestolecia przedstawiają wspólną drogę polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego w walce o wyzwolenie społeczne człowieka, o jutro świata wolne od uścisku i wojny. Wystawa cieszy się dużą frekwencją i dobrze spełnia swoje zadania. (t)

Fotografie, plakaty, odezwy i książki radzieckie unoczniają rolę

110.000 km „Skoda” bez remontu

Kierowca samochodowy Centrali Miejskiej w Bydgoszczy ob. J. Ratusiński przejechał swą osobową „Skoda” 110.000 km bez naprawy głównego silnika. Dzielnym kierowcą wywa innych szoferów bydgoskich do pójsia w jego ślady. (czyk).

Maty, Felieton

Gadaliwi kinomani

Niestanną bolączką szczerych zwolenników kina jest „gadająca publiczność”. Publiczność naturalnie w wieku lat 14—17 (choć czasami starsza też). Pomijając, że taka dobrana paczka gada bez przerwy podczas kroniki — nie przestaje nawet i w czasie filmu.
 Można się wtedy poza plecami, po bokach lub z przodu dowiedzieć najrozmaitszych ciekawostek.
 — Czemu ten Styka zadał tyle z matamy...
 — U Irki na imieninach...
 — Jakbym to ja grał z Dynamo...
 Na kronice zresztą jeszcze, jeszcze cierpliwie stara się milczeć, ale gdy ostanie podobać się awanturze, łodzi podwodnej na filmie w „Pomorzaninie” ktoś z tyłu coraz głośniej tłumaczy koledek, że:
 — Brejcie, mówicie ci: Jak mu na ostatnim wirażu maszyna skoczyła...
 A panienka obok szepnęła zupełnie cicho:
 — Józna, nie uważasz, że ten wysoki to cholernie piękny...
 To już naprawdę było za wiele! A do tego na spokojne uwagi słyszy się takie wyrażenka, że człowiekowi uszy „zamykają się” i film staje się niemy.
 Możeby coś zaradzić? Możeby po prostu przy wyświetlaniu reklam puścić taki piękny napis: „A teraz prosimy ukłóczyć głośnie rozmowy”.

Kulturalna publiczność nie obrazi się a zagadana oprzytomnieje i nie będzie mogła odpowiedzieć sąsiadom „a cóż czy mi nie wolno” lub „od tego mam buzię bym gadał”.
 Kto wie, może to pomoże. Spróbujcie kierownicy kina! „Bejot”

Uzupełniamy!

Dzieci do 3 lat otrzymują także bony

W uzupełnieniu naszego wczorajszego artykułu pt. „Kto otrzyma bonny” podajemy, że dzieci do lat 3 otrzymują bony mięsno-łuszczonego kategorii „Dz 1”, od lat 3—14 zaś bony „Dz 2”. Natomiast bony „R” przydzielone zostaną młodzieży studiującej do lat 24.
 Inwalidzi składają potwierdzone zaświadczenia w Wydziale Handlu Prezydium MRN, skąd również otrzymują bony.

Z notatnika reportera

ALOGA Fabryki Octu i Musztardy w Bydgoszczy wykonała w dniu 15 bm. roczny plan produkcji musztardy. A więc musztardy nie zabraknie! (w).

KINA

Pomorzanin: Daleko od Moskwy (godz. 15.30, 17.45 i 20).

Polonia: Błękitne mieszce (godz. 15.45, 17.45 i 20).

Orzeł: Gdy zapalają się choinki. Odważny zając (godz. 15, 16, 17 i 18). Zwy cieżca przestworzy (godz. 19).

Wolność: Świat się śmieje (godz. 16, 18 i 20).

Gryf: Wyspa szczęścia (15.45, 17.45 i 20).

Bałtyk: Czarodziejskie ziarno (godz. 15.30, 17.30 i 19.30).

Mir: Lichwiarz Góbscek (godz. 19).

Rozmaitości: W piaskach środkowej Azji (co godzinę od 15 do 24).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa sztuki użytkowej i architektury wnętrz. (otwarta od godz. 11—19).

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ SOBOTA: Pan Damazy (godz. 19).

NIEDZIELA: Panna bez posagu (godz. 15.30). Pan Damazy (godz. 19).

RADIO

Sobota, 17 listopada
 6.17 Komunikaty, 6.20 Muzyka, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Piosenki w wykonaniu sekstetu Z. Jarugi, 16.45 Audycja dla dzieci pt. „W wielką rocznicę”, 17.15 Muzyka taneczna, 17.30 Montaż wydarzeń kulturalnych w związku z MPPPR.

DOBRE WYNIKI

osiągają junacy pomorscy pracujący w Dworach

1 września rozjechała się młodzież pomorska na III turnus brygadowy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Junacy stanęli przed poważnym zadaniem, które miało być sprawdzianem ich obywatelskiego wychowania. Postawiono ich na najważniejszych odcinkach naszego budowlanego frontu — na wielkich budowach socjalistycznych.

W Dworach koło Oświęcimia rozbiła swoje namioty XI Brygada PO „SP”, w której znajduje się młodzież z województw: kieleckiego, rzeszowskiego, bydgoskiego, warszawskiego i poznańskiego. Junacy pracują przy rozbudowie olbrzymich Zakładów Chemicznych, o których mówi się dziś w całej Polsce.

Praca dzięki pomysłowości młodzieży nie jest ani ciężka ani trudna. Toteż osiąga się tutaj wysokie wyniki. Do przodowników, którzy na tablicy współzawodnicztwa znajdują się ciągle na czołowych miejscach, należą junacy: S. Ślusarczyk — 310 proc. normy, H. Krawczak, W. Gozdur, Z. Gołbiewski — 300 proc. normy, H. Tituch — 280 proc., oraz F. Kowalski — 250 proc.

normy. Swoim przykładem podciągają oni innych w pracy. Ważną rolę spełniają tutaj grupy junaków pod nazwą „brygada lekkiej kawalerii”, których zadaniem jest uświadamianie kolegów o celu ich pracy. Wyniki działalności zarówno organizacji ZMP jak i „brygady lekkiej kawalerii” nie dały na siebie długo czekać, bo już po kilku tygodniach objawy bumelanctwa zostały prawie że zlikwidowane.

O to co pisze w liście do redakcji junak Tadeusz Jagodziński z Bydgoszczy, który od kilku tygodni przebywa w Dworach: „Zaraz po przyjeździe do Brygady stworzyliśmy wspólnie z kilkoma kolegami oddział szturmowy, za co zostaliśmy wyróżnieni przez dowódcztwo. Wyrabiam przeciętnie 180 proc. normy. Kompania I, w której pracuję, wyrabia dziennie 200 proc. normy, a przeciętna osiągnęła cała Brygada wyniki 220 proc. Świadczy to jak najlepiej o naszym pełnym entuzjazmie stosunku do pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny”.

Włodzimierz Juriejański w swojej książce o budowie Dnieprostraju pt. „Rzeka ujarzmona” pisze w pewnym miejscu: „Jak piękne jest życie, jak słodka ofiarna praca”. Słowa te nieodparcie przypominają się, gdy pomyślimy o pełnej ofiarności pracy naszej młodzieży,

która w brygadach „Służby Polsce” przyspiesza nasz marsz do socjalizmu.
Leszek Hewan

Anegdota

TRZY KATEGORIE

Znakomity kompozytor Rossini zwykł był dzielić śpiewaków na trzy kategorie. Pierwszą jego zdaniem — to ci, którzy mają głos lecz nie umieją śpiewać. Drugą to ci, którzy umieją śpiewać, lecz nie mają głosu. I wreszcie ostatnia kategoria to ci, którzy nie mają głosu i nie umieją śpiewać.

CIĘTA ODPOWIEDZ

Poeta niemiecki Fryderyk Schiller uczył się w młodości gry na harfie. Raz pewien jegomość powiedział do niego:

— Gra pan jak Dawid, tylko nie tak pięknie.

— A pan — odpowiedział poeta — mówi jak Salomon — tylko nie tak mądrze.

DOWÓD OSOBISTY

Caruso zjawia się pewnego razu w banku, gdzie miał podjąć poważną sumę, ale nie zabrał ze sobą dowodu osobistego. Kasjer odmówił mu wypłaty gotówki. Wówczas Caruso zaśpiewał przed okienkiem kasjera arię z opery „Tosca”.

Już w połowie arii kasjer zaczął odliczać pieniądze.

Sportowcy Szczecina

zapoznają się z osiągnięciami sportu w ZSRR

Na zakończenie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Rada Okręgowa ZS Ognia w Szczecinie urządziła uroczystą akademię sportową. Sportowcy Ognia oraz innych zrzesseń sportowych wysłuchali odczytu o rozwoju sportu w ZSRR, po czym wyświetlony został film radziecki „Opowieść o prawdziwym człowieku”.

Również w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szczecinie odbył się odczyt pt. „Sport w ZSRR”.

Narciarskie mistrzostwa Polski

Selekcja narciarska GKKF ustaliła kalendarz imprez narciarskich na sezon 1951/52.

Kalendarz przewiduje przeprowadzenie Mistrzostw Polski w dniach 6-10 marca 1952 r. w Zakopanem, Mistrzostw Polski juniorów 14-17 lutego 1952 r. w Krynicy. Zawodów o memoriał B. Czechu 26-30 marca 52 r. w Zakopanem, Zawodów o Puchar Karkonoszy 16-19 marca 52 r. w Karpaczu.

Mistrzostwa wewnętrzne zrzesseń rozebrane zostaną w dniach 6-10 lutego 52 r. a mistrzostwa związków zawodowych 20-24 lutego 52 r. w Zakopanem.

W drugiej połowie stycznia 52 r. przeprowadzone zostaną mistrzostwa wojewódzkie.

który wygłosił przewodniczący WKKF Kropicki.

Po odczycie prelegent udzielał odpowiedzi na zadawane mu pytania, dotyczyące rozwoju i organizacji życia sportowego w ZSRR. Na zakończenie odbył się pokaz radzieckich, naukowych filmów sportowych.

Gimnastycy radzieccy w Czechosłowacji

Grupa czołowych gimnastków i gimnastyczek radzieckich wyjechała na kilka występów do Czechosłowacji. W skład ekipy radzieckiej wchodzi m. in. znani gimnastycy Sieljakow, Timoszek, Czukanin oraz wielokrotna mistrzyni ZSRR — Urbanowicz.

Hnykina wyrównała rekord świata

Dzięki sumiennemu treningowi opartemu na doskonałych wzorach starszych koleżanek młoda lekkoatletka radziecka Hnykina stale poprawia swoje wyniki. Wielkim sukcesem utalentowanej zawodniczki było zdobycie w tym roku mistrzostwa ZSRR w biegu na 100 m. Ostatnio na zawodach w Tbilisi Hnykina uzyskała nowy wspaniały sukces, wyrównując rekord świata w biegu na 60 m wynikiem 7,3 sek.

Dnia 15. XI. 51 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy, najdroższy ojciec, dziadzia, teść i stryj śp.

Jan Biegański

przeżywszy lat 85. Ekspozycja drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 18. XI. br. o godz. 15 z domu żałobcy w Inowrocławiu, Siłkarska 23 na cmentarzu Matki Boskiej. Msza św. odprawiona zostanie w niedzielę dnia 19. XI. br. o godz. 7 rano w kościele św. Józefa. O czym zawiadamiają w ciężkim smutku ocalałe dzieci

Dnia 15. XI. 1951 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, syn, szwagier i wujek śp.

Leon Osiański

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarza Nowofarnego, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

ZONA I RODZINA
Bydgoszcz, Szczecin, Poznań, Berlin

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu najdroższemu mężowi śp.

Pawłowi Syntkowi

ks. Nowarze, dyrektora i współpracownika PZWME Nr 6, przyjacielom, współlokatorom, znajomym i krewnym składa serdeczne

7555g) „BOG ZAPEŁAĆ” ZONA

Piec żelazny wżgl. kaflowy p-zenony kupimy, oferty IKP Bydgoszcz pod nr 7561 7561

DZIERZAWY

POSZUKUJE dzierzawy — od 4 do 5 ha ziemi ze zabudowaniem lub ogrodnictwem przy większym mieście. Dembecki Franciszek Nowe, ul. Nowa 34 pow. Świdwie. (7429)

Dnia 15. XI. 1951 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, matka, babka, siostra, teściowa, bratowa, nasza szwagierka i ciotka, śp.

Wiktoria Jarina

z d. Pietrzak, p. v. Koronkova o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA
Pogrzeb w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. żałobna odprawiona zostanie 19 bm. o godzinie 9 w kaplicy Ks. Misyjonarzy na Bielawkach. (7564g)

Dnia 14 listopada 1951 r. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż i troskliwy tatuś, nieodżałowany syn i brat, śp.

Czesław Nadolski

przeżywszy lat 28 o czym zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 18 listopada o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarza na Bielawkach. Bydgoszcz, ul. Szajnochy 19. (7546g)

PŁOT sztachetowy 26 m sprzedam, ul. Wyczółkowskiego 8 m. 1. (7542g)

SETEK „Sachs” sprzedam. Bydgoszcz, Grunwaldzka 53-12. (7497g)

KANAPĘ, firany, pierzynę, poduszkę, krzesła. Balcerowa, Al. 1 Maja 51 m. 6. (7509g)

PIANINA, fortepiany sprzedaje Ciehoń, Bydgoszcz, Grunwaldzka 109, tel. 37-72. (7521g)

MOTOCYKL DKW 125 ccm sprzedam. Pomorska 12, podwórze. (7532g)

SYPIALNIĘ sprzedam — Bydgoszcz ul. Gołębia 22 godz. 15-18. (7553g)

RADIO „Super” sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 38-8. (7557g)

STÓG siana sprzedam. — Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (7560g)

FUTRO męskie opos — kołnierzy karakuł sprzedam. Plac Weysenhoffa 2-L. (7559g)

SAMOCHOŃ Opel-Adam stan dobry sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (7562g)

PIANINO krzyżowe — utrzymane, jak nowe sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (7555)

ZREBAKI francuskie używane tanio sprzedam. Śniadeckich 25-3, godz. 17-19. (7540g)

WÓZKI głębokie koszykowe model czeski, spacerowe oraz wózki lalkowe poleca Wytwórnia Wózków Bydgoszcz, Kościuski 7. (7537g)

KUCHENKĘ elektryczną piekarnikiem 220-380 V sprzedam Konarskiego 7 m. 3. (7547g)

PRACY POSZUKUJĄ SAMOTNA ze wsi przyjmie posadę gosposi miejscowości Wyrzysk, Bydgoszcz. Oferty IKP Bydgoszcz „7514”. (7514g)

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. (7019)

ROŻNE

PALARNIA — kawy Panna, Szewska 7. Spalamy mielimy każdą ilość. (3528)

PLISOWNIA — przyjmuję. Bydgoszcz, Długa 66, sklep artykułów piśmiennych — zabawek. (7421)

PRACOWNIA kapeluszy Pelagii Szarkowskiej, Bydgoszcz, ul. Jana Kazimierza — przeniesiona ze stajni na ul. Jatk. Poleca nowe fasony — Przyjmuje przeróbki. (7520g)

PLYNNE nieczystości ustępowe wywozimy na własne pole. Bydgoszcz, Koronowska 62. (7549g)

ZGUBY

DNIA 15. XI br. na stacji kolejowej Bydgoszczy zagubiono portfel dokumentów na nazwisko Czesław Kwidziński. Uczelnego znalazcę proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Kartuzy, Jeziorna nr 10. (7533g)

ZAMIANY

POKOJ kuchnią Gdańsk-Wszeszczy zamienię na pokój kuchnią lub pokój Bydgoszczy. Władomona Bydgoszcz, Wyzwolenia 17-5. (7551g)

RADIO prąd stały zamienię na zmienny za dopłatą. Pomorska 60 m. 6. (7550g)

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią Wrocław zamienię na dwu-jednopokojowe kuchnią Bydgoszczy Informacje Czerwonej Armii 14-7. (7544g)

OGŁASZAJCIE SIĘ w IKP

HUMOR



W U. S. A.
— Niemożliwe, sir, ten człowiek jest tak krótkowzroczny, że nawet czerwonego krzyża nie rozpoznaje.
— Świetnie! Wobec tego doskonale nadaje się do naszego lotnictwa w Korei.
(„Neue Berliner Illustrierte”)

OBWIESZCZENIA

Zarząd Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy zawiadamia, że walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 1 grudnia br. o godzinie 13.30 w Pomorskim Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20. (7565k)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego księgowego, 2 sily biurowe, 4 kierowników gospodarstw, 3 magazynierów, 4 kowali, 4 brygadierów oborowych, 4 brygadierów chlewni, 2 brygadierów polowych — zatrudni od zaraz: Dyrekcja Zespołu PGR Motarzyno pow. Słupsk. Rekrutujemy na sily wykwalfikowane, warunki wg umowy zbiorowej. Mieszkania, światło elektryczne, woda. (7523k)

1 SPAWACZA — SPECJ. NA CIENKĄ BLACHĘ, 1 GALWANIZATORA, 2 TOKARZY przyjmują natychmiast POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry — POZNAŃ-STAROLEKA, AL. FORTECZNA 12/14. (7552k)

RADIO

SOBOTA, 17 LISTOPADA 1951 R.

6.30 Dziennik poranny, 6.50 Tanczne melodie ludowe, 7.55 Wladomosci poranne, 8.00 Kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 12.04 Dziennik południowy, 12.45 Na swojską nutę, 13.30 Audycja szkolna dla kl. I i II, 13.55 Audycja szkolna dla kl. III i IV, 14.15 Koncert chóru i orkiestry PR, 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Muzyka dla wszystkich, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszchnica Radiowa, 17.00 Wladomosci popołudniowe, 17.05 O książkach polityki międzynarodowej, 17.45 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 Koncert rozyrkowy: orkiestra mandolinistów rozgłośni łódzkiej, 18.30 Wszchnica Radiowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Przy sobocie po robocie, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.35 Entuzjasi, słuchawisko Z. Zawadzkiej, 22.20 Koncert orkiestry pod dyr. S. Gajdecki, 23.00 Muzyka taneczna, 23.50 Ostatnie wiadomości.

Dnia 14 bm. zmarł nasz drogi kolega, działacz i sekretarz Koła Sportowego „Ognio” przy Narodowym Banku Polskim w Bydgoszczy śp.

Czesław Nadolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarza na Bielawkach. Cześć Jego pamięci!

7558g) KOŁO SPORTOWE „OGNIWO” przy NBP w Bydgoszczy

Dnia 15. XI br. zakończył swe życie opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, teść, brat i wujek śp.

Stefan Laydych

przeżywszy lat 70 o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

rodzina
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę do, 18. XI. br. o g. 16 z kaplicy cmentarza Starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej

Wielebnemu Duchowieństwu, Stronnictwu Demokratycznemu, krewnym, przyjacielom i znajomym za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie kochanego mego męża śp.

Bernarda Klimka

składa serdeczne podziękowanie

5162) STROSKANA ZONA

SPRZEDAŻ

BLAM (Nutria) sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (7496)

PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIACA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATE POD OPASKĄ WPŁACA NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-lamowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP” nr VI-140.